№ 29. Czwartek, 6 (18) lutego 1875. № 29.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata miejscowa: bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się [illegible] kop. miesięcznie.

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Łazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 7 (19) lutego, — św. Parfenija i Łuki.
W sobotę, 8 (20) lutego, — św. Feodora str. w. mucz.
W niedzielę, 9 (21) lutego, — św. Nikifora i Pan. mucz.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 7 minut 12 rano.
„ zachodzi o godzinie 5 minut 17 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 1 cali 11.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 7 (19) lutego — św. Konrada wyzn.
W sobotę, 8 (20) lutego, — św. Eucharjusza.
W niedzielę, 9 (21) lutego, — św. Eleonory panny.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Rada Państwa, w Departamencie Ekonomji Państwa i na Ogólnem Zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Finansów o nowem (IV) wypuszczeniu monety miedzianej 50 rubli wartości w pudzie i o przedłużeniu czynności mennicy Jekaterinburgskiej, *uchwaliła:*

1. Poruczyć Ministrowi Finansów przystąpić do nowego (IV) wypuszczenia monety miedzianej wartości 50 rubli w pudzie, w kwocie 3,000,000 rubli.

2. Przedłużyć czynność mennicy Jekaterinburgskiej na jeden 1875 rok, pozostawiwszy ją po dawnemu w zawiadywaniu wydziału górnictwa, z zastrzeżeniem aby pomieniona mennica wybiła monety miedzianej, na rachunek IV wypuszczenia, ile okaże się możliwem z posiadanych przez nią zapasów miedzi i żeby wybicie wszystkich tych zapasów było ukończone do 1 stycznia 1876 roku.

3. Spodziewany w 1875 roku dochód z przysposobienia monety miedzianej, oraz niezbędne na czynność w tym roku mennicy Jekaterinburgskiej rozchody wnieść, gdzie należy, do budżetów Departamentu Górnictwa i przybocznej kancelarji do czynności kredytowych na 1875 rok.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady Państwa, 31 grudnia 1874 roku, Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

* W Najwyżej zatwierdzonej Tabeli cen sprzedaży soli, akcyzy, opłaty pudowej i ceł od soli na 1875 rok, pomiędzy innemi jest postanowione:

Wszystka sól krajowa, otrzymywana tak z rządowych, jak i z prywatnych źródeł i nie uwolniona od opłaty akcyzy, obkłada się jednakową akcyzą po 30 kop. od puda. Od opłaty akcyzy uwalnia się, na zasadzie istniejących oddzielnych przepisów, pomiędzy innemi, wszędzie otrzymywana do użycia na produkcję sody sól tak kuchenna, jak i glauberska.

Opłata pudowa za prawo dobywania soli z rządowych źródeł soli, wyznacza się z każdego źródła lub jego sekcji w takim rozmiarze, jaki oznacza się na licytacji przy puszczeniu źródeł w dzierżawę osobom prywatnym.

Cło od zagranicznej soli pobiera się we wszystkich (oprócz gubernji Archangielskiej) portowych i lądowych komorach Cesarstwa i Królestwa Polskiego, gdzie przywóz takowej jest dozwolony, jednakowa po wy-38½ kop. od puda. Sól zagraniczna, sprowadzana do wyrobu z niej sody, uwalnia się od cła.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St. Petersburgu, 31 stycznia r. b. awansowani zostali: zaliczeni do piechoty armji, nowogieorgiewski major placu podpułkownik *Czudowski*—na pułkownika i iwangrodzki adjutant placu, podporucznik *Miłowidow*—na porucznika— obydwaj z pozostawieniem na posadach i w piechocie armji; podporucznik nowogieorgiewskiej kompanji aresztanckiej wydziału cywilnego *Goriaczkowski*—na porucznika; przetranzlokowany został major 8-go bataljonu strzelców *Bestużew*—do 143 dorohobużskiego pułku piechoty; otrzymali urlop: sztabs-rotmistrz 6 klastyckiego pułku huzarów imienia Jego Wielko-Książęcej Wysokości Księcia Ludwika Heskiego *Łopuchin*, dla poratowania zdrowia, za granicę: do Niemiec, Francji i Włoch, na sześć miesięcy; sztabs-kapitan 8-ej brygady artylerji *Stankiewicz*, dla poratowania zdrowia, za granicę, do Austrji, na dwa miesiące; uwolniony został ze służby, z powodu interesów familijnych, porucznik 22 niższonowogrodzkiego pułku piechoty *Baranow*.

Projekt deklaracji międzynarodowej o prawach i zwyczajach wojny, ułożony przez konferencję w Brukselli w 1874 roku.

O władzy wojskowej względem rządu i terytorjum państwa nieprzyjacielskiego.

1. Terytorjum uznaje się za zajęte przez nieprzyjaciela, jeżeli rzeczywiście podlega powadze jego władzy wojskowej.

Zajęcie przez nieprzyjaciela rozciąga się tylko na te części terytorjum, gdzie powaga ta już utrwaliła się i zdolna jest do ujawnienia się w praktyce.

2. Z ustaniem powagi rządu prawego i po jej przejściu do zwierzchności armji zajmującej, zwierzchność ta obowiązana jest przedwsięziąć wszelkie zależące od niej środki, dla przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwe, porządku publicznego i bezpieczeństwa w terytorjum zajętem.

3. Dla osiągnięcia tego obowiązana jest zachowywać moc obowiązującą istniejących w kraju w czasie pokoju praw i tylko w razie konieczności może je zmieniać, zawieszać czasowo, a nawet zastępować przez nowe.

4. Wszystkie osoby urzędujące i urzędnicy, którzy na wezwanie zwierzchności wojskowej, zgodzili by się sprawować nadal swe obowiązki służby, powinni doznawać jej opieki. Osoby te mogą być usuwane z posad i karane dyscyplinarnie tylko w razie złego wykonywania przyjętych przez nich zobowiązań; oddaniu zaś pod sąd podlegają tylko za wiarołomne naruszenie takowych.

5. Armja okupacyjna może ściągać od ludności podatki, opłaty, powinności i składki tylko ustanowione już przed Rząd, a w razie niemożności ich ściągnięcia, może pobrać równą im sumę zachowując przytem, o ile to jest możebne, istniejące w kraju porządek i zwyczaje poboru podatków. Dochody te powinna używać na zaspokojenie rozchodów pod względem administracji kraju, w rozmiarach ustanowionych w tym przedmiocie przez prawy Rząd.

6. Armja zajmująca terytorjum może zagarnąć tylko należące właściwie do Rządu gotowe pieniądze, kapitały, podatki i inne wartości, składy broni, środki transportowe, magazyny, zapasy żywności i wszelkie rządowe ruchomości mogące służyć do celów wojny.

Tabór ruchomy kolei żelaznych, telegrafy lądowe, statki parowe i inne, z wyjątkiem wypadków wskazanych w prawach morskich, równie jak składy broni i w ogóle wszelkie zapasy bojowe, chociażby należące do towarzystw i osób prywatnych, uważają się za środki mogące służyć do celów wojny i armja okupacyjna może nie pozostawiać ich do rozporządzania nieprzyjaciela. Przy zawarciu pokoju tabór ruchomy kolei żelaznych, telegrafy, statki parowe i inne wyżej wymienione, podlegają zwrotowi, przyczem powinno być oznaczone i wynagrodzenie za straty.

7. Państwo, wojska którego zajęły terytorjum, powinno uważać się jedynie za rozporządzacza i tylko mającego prawo do użytkowania z gmachów publicznych, nieruchomości, lasów i służebności, należących do państwa nieprzyjacielskiego i znajdujących się w kraju zajętym. Obowiązane jest starać się o zachowanie w całości tych nieruchomości i może rozporządzać i zarządzać niemi w ścisłem zastosowaniu się do przepisów o użytkowaniu z takowych.

8. Własność gmin, oraz instytucij religijnych dobroczynnych, szkolnych, artystycznych i naukowych zakładów, chociażby należących do rządu, powinna być szanowana na równi z własnością prywatną.

Wszelki zabór, oraz umyślne zniszczenie lub uszkodzenie podobnych instytucij, pomników artystycznych i naukowych płodów ściga się przez właściwą władzę.

Kto powinien być uznawany za stronę wojującą. Walczący i niewalczący (combattants et non-combattants).

9. Wojenne prawa, przywileje i obowiązki stosują się nietylko do armji lecz również i do pospolitych ruszeń i oddziałów ochotników, jeżeli te ostatnie łączą w sobie następujące warunki:

1) żeby na ich czele znajdowała się osoba, odpowiedzialna za swych podwładnych;

2) żeby im było nadane ustanowione odróżnienie mundurowe, łatwo rozpoznawane z daleka;

3) żeby jawnie nosili broń; i

4) żeby w swych działaniach wojennych ściśle podlegali prawom i zwyczajom wojny.

W krajach, gdzie z pospolitego ruszenia tworzy się armja, lub gdzie takowe stanowi jej część, pospolitemu ruszeniu nadaje się nazwa *armji*.

10. Ludność nie zajętego terytorjum, która, w obec zbliżania się nieprzyjaciela, dobrowolnie uzbroi się dla odparcia napastującego wojska, a która nie miała by jeszcze czasu do uorganizowania się odpowiednio do art. 9, powinna być uznawana za stronę wojującą, jeżeli tylko będzie zachowywała prawa i zwyczaje wojny.

11. Zbrojne siły stron wojennych mogą składać się z walczących i niewalczących (combattants et non-combattants). W razie wzięcia do niewoli, tak ci, jak i owi powinni korzystać z praw nadanych jeńcom wojennym.

O środkach sprawiania szkody nieprzyjacielowi.

12. Prawa wojny nie przyznają stronom wojującym nieograniczonej władzy w wyborze środków sprawiania sobie szkody wzajemnej.

13. Na tej podstawie *zabrania się:*

1) Używanie trucizny lub zatrutej broni.

2) Wiarołomne zabijanie osób należących do składu armji nieprzyjacielskiej.

3) Zabijanie nieprzyjaciela, który złożywszy broń, lub nie mając już możności bronienia się, poddaje się bezwarunkowo.

FELJETON.

Warszawa rozpoczęła już tedy sezon wielkiego postu. Wystawcie sobie czytelniczki, że przez całe długie dni czterdzieści, nie wolno żadnej pannie pójść za mąż i że w każdym tygodniu, przynajmniej przez dwa dni, wy a za wami i my także, musimy wyrzec się mięsa, chyba że który cbyłkiem, wciśnie się do jakiegoś handelku na sekretne śniadanko. Lecz mniejsza o utrapienia żołądkowe, te można znieść łatwiej jeszcze, ale post serca zmuszonego przez dni czterdzieści ograniczać się na marzeniach tylko, które jak każde ludzkie marzenia, mogą spełznąć na niczem—to rzecz smutna.

Lecz pocieszcie się czytelniczki! Na świecie są zawsze tacy, pełni filantropji ludzie, którzy starają się zabezpieczać swoich bliźnich od rozmaitych nieprzyjemności—mianowicie zaś od nudów, wytwarzając dla nich różnorodne rozrywki i zabawy, odpowiednie do każdej w roku pory. Tacy podczas karnawału wydają wieczory lub urządzają bale; tacy improwizują teatra amatorskie, koncerta lub odczyty na cele dobroczynne—a nie brak jeszcze i takich, którzy zdaleka nawet przyjeżdżają o każdej porze, ażeby nam zaprodukować jakoweś sztuki czy widowiska w zamian za najdroższą i—niestety! najrzadszą dziś—gotówkę. Więc też i na wielki post tegoroczny, mamy zabezpieczone przyjemności rozliczne. Nie licząc już zwykłych przedstawień w teatrach stałych, mamy reprezentacje amatorskie w dobroczynności, którym reżyserują p. Modrzejewska i p. Leszczyński; mamy odczytów co niemiara popularnych i niepopularnych nawet; mamy muzeum Gasnera, w którem, za nędzne 40 kopiejek ubawić się aż do... niesmaku można, a wreszcie przywieziono nam i psy tresowane: dwie suczki, Friedę i Djanę i jednego pieska, Sznapsla, które na rozkaz swojego kornaka odgadują wiek widzów, składają wyrazy napisane im na tablicy, wskazują godziny i minuty na zegarkach, wreszcie grają na fortepianie, ba i śpiewają nawet!!

Mówiąc już o tych psich popisach, istniejących na Krakowskiem Przedmieściu, obok Wystawy Sztuk Pięknych—trzeba przyznać, że impresarjo tej szczególnej trupy, dowiódł ogromnego zapasu cierpliwości, zdoławszy, do takiego stopnia, wytresować swoje intelligentne zwierzęta. Nie wymagając ścisłego wypełnienia zbyt szumnego afisza, widz każdy może jednak ubawić się i zająć patrząc na te sprytne i pojętne stworzenia, które również jak ich nauczyciel, musiały mieć ogromną cierpliwość, ażeby nauczyć się tylu trudnych rzeczy.

Do tych wszystkich rozrywek i przyjemnosci, należy także dołączyć i wyborną sannę, jaką warszawianie cieszą się w tej zimie a chociaż minęła już połowa lutego, przecież sanna ta trzyma się dobrze i to przy pięknej, oświeconej słońcem, choć nieco ściśnionej mrozem pogodzie.

Nie tylko jednak dla czytelniczek światowych, przepędzających życie na zabawach, mamy obecnie pocieszające wieści—zatrzymaliśmy jednę z nich i dla gospodarnych pań naszych, i do nich to odzywamy się w tej chwili:

Cieszcie się oszczędne i skrzętne gosposie warszawskie! Wkrótce już, jeden z najważniejszych kłopotów kulinarnych, spadnie wam z głowy. Dotąd, ileż to musicie znosić trudów, iluż zmartwień doznać skoro powracające z *miasta* Katarzyny, Marysie, Basie, Barbarki, i t. p. kucharki, położą przed wami masło złożone z najdziwniejszych substancji i kolorów, pachnące łojem lub gorżkie w smaku, za które od 40 do 60 kopiejek za funt płacić musicie. To masło nieszczęsne, które co rok gorsze i droższe dostarczają Warszawie pachciarze-chemicy i tak zwane „baby“ wiejskie, także coraz bieglejsze w zaprawianiu wszelkiego nabiału, to masło na które wyrzekają wasi mężowie oskarżający was o brak gospodarności i znawstwa — już wkrótce stanie się dla was produktem niepotrzebnym prawie. Dowiedzcie się bowiem, że niebawem, tu w Warszawie, niejaki p. Marriks, który niedawno otworzył w Petersburgu fabrykę sztucznego masła, a nawet okazy onego zaprodukował był z powodzeniem na zeszłorocznej wystawie rolniczej na Ujazdowskim placu i pozyskał za nie nagrodę, zamierza urządzić i w Warszawie takąż samą fabrykę. Sztuczne masło wyrabiane jest z najdelikatniejszych części świeżego tłuszczu bydła rogatego i, tak smakiem jak pozorem podobne jest do dobrego topionego masła. Używać go można do wszelkich potraw, z większem nierównie bezpieczeństwem i upodobaniem, niż owych tuków, pozłot i innych tłuszczów jakich używają po restauracjach w Warszawie i wszędzie zarówno. Jeżeli dodacie do tego fakt, iż masło takie zawsze będzie jednakowego gatunku i ceny stałej (25 kop. za funt) i pomyślicie nadto, iż masło sztuczne istotnie otrzymuje się z tych samych części świeżego tłuszczu, które w skutek naturalnego działania organizmu zwierzęcego wchodzą w skład mleka i stanowią główną substancję zwykłego masła—jeżeli wreszcie dowiecie się, iż owe sztuczne masło używane jest nawet po kuchniach istniejących przy wodach zagranicznych, jak np. w Gleichenbergu, Meran i t. d. i gdy nakoniec, pomyślicie że nowy ten produkt stokrotnie jest czystszy, zdrowszy i tańszy od owego różnobarwnego błota, które nam na targach tutejszych, za dobre masło sprzedają — to niewątpliwie doznacie żywej radości i podziękujecie serdecznie p. Marriksowi za jego wynalazek pożyteczny. Ostrzegamy was wszelako, iż sztuczne masło, jakkolwiek wyborne do potraw wszelakich, nie może jednak zastąpić zwykłego masła, które przy herbacie lub kawie, spożywacie—na chlebie lub na mikroskopijnych bułeczkach warszawskich.

Trupa włoska dała nam, w tych dniach, nową a raczej tylko pierwszy raz przez nią wykonaną w tym sezonie operę „Don Carlo.” Partytura ta, znana już dobrze, odznacza się głównie dwoma wadami: nadzwyczajną długością, zmuszającą widzów siedzieć w teatrze od godziny 7 do północy blizko—i niesłychanem nadużyciem przez kompozytora nut wysokich, które zmuszają znowu śpiewaków, wytężać bezprzestannie głosy i.. chrypnąć pod koniec opery. Nie twierdzimy przeto, ażeby „Don Carlo” nie posiadał i zalet także, dowodzących rzeczywistego talentu swego autora. Owszem, są tam numera odznaczające się wielką biegłością w użyciu instrumentacji— widać czasem mistrzowskie władanie orkiestrą, słowem, czuć kompozytora doświadczonego—lecz nie można znaleźć ani jednego motywu, któryby utkwił w pamięci od razu, i od razu schwytał za serce słuchacza. Co do wykonania tej opery przez teraźniejszą trupę włoską, było ono często... wadliwe. Wprawdzie, p. Sovestre śpiewał znośnie i grał dobrze rolę markiza Poza, p. Desanctis wyrzucał z piersi nuty bardzo wysokie i bardzo głośne nawet a i p. Gasperini, waleczny basista obecnej trupy, składał dowody bogactwa posiadanego głosu — lecz pierwszemu brakowało siły potrzebnej w partji Pozy, drugi grzeszył, jak zwykle, cienkiem, jakby nosowem wygłaszaniem nut wysokich i konwencjonalnością akcji, trzeci zaś, pięknego i bogatego głosu swego dotąd używać nie umie. Gorzej jeszcze rzecz się miała z personelem żeńskim, do składu „Don Carlo” wchodzącym. Pani Mariani Deangelis okazała się najniewłaściwszą przedstawicielką roli królowej Elizabety, na wskróś dramatycznej i wymagającej śpiewu istotnie dramatycznego, — p. Meccoci znowu, wzięła zbyt lekko rolę księżniczki Eboli i uśmiechała się w sytuacjach straszliwych i krwawych — zapewne na myśl, że powierzono jej partję przechodzącą siły i zdolności.— Bodaj, czy panna Szlezygier nie najlepiej się popisała w małej, lecz wdzięcznej roli pazia, którą istotnie wykonała szczęśliwie. Zauważyliśmy też pewne anachronizmy w kostjumach śpiewaków i śpiewaczek. Tak np. Don Carlos w akcie 2-m, po upływie znacznego czasu, w którym ojciec jego zaślubił księżniczkę Elżbietę i na tronie hiszpańskim posadził, ukazał się przed obliczem macochy w tym samym ubiorze, jaki miał na sobie na początku opery, gdy wyznawał jej miłość swoją.

Prawda, że za Filipa II Hiszpanja zaczęła już tracić wiele ze swojej potęgi i bogactwa, wątpimy jednak, ażeby skarb jej był tak ubogim, iżby nie zdołał Infan-

4) Oznajmienie o tem, że nikt nie będzie oszczędzony.

5) Używanie broni, pocisków i materij sprawiających próżne cierpienia fizyczne, oraz używanie kul roztrzaskujących się, zabronionych St.-Petersburgską deklaracją 1868 roku.

6) Nadużywanie flag parlamentarzowskiej i narodowej, oznak wojskowych lub mundurów nieprzyjaciela, oraz odróżniających oznak ustanowionych przez konwencję Genewską.

7) Wszelkie niszczenie i zabór własności nieprzyjaciela, niewywołane przez ostateczną konieczność wojskową.

14. *Wojenne przebiegi* i używanie niezbędnych sposobów dla uzyskania wiadomości o nieprzyjacielu i zajmowanej przezeń miejscowości (oprócz wypadków wskazanych w art. 36), uznają się za dozwolone i *prawe*.

O oblężeniu i bombardowaniu.

15. Tylko same ufortyfikowane miejsca mogą podlegać oblężeniu. Otwarte i niebronione miasta, osady i wsie nie podlegają ani atakowi, ani bombardowaniu.

16. Jeżeli zaś miasto, twierdza, osada, lub wieś broni się, dowodzący wojskami oblegającemi, przed przystąpieniem do bombardowania, obowiązany jest przedsięwziąć wszystkie zależące od niego środki dla uprzedzenia władz miejskich o swym zamiarze, z wyjątkiem wypadków, kiedy zamierza zrobić napad niespodziany.

17. Podczas bombardowania należy przedsiębrać wszelkie zawisłe środki dla oszczędzenia, o ile można kościołów, artystycznych, naukowych i filantropijnych budowli, szpitali i innych punktów wyznaczanych do gromadzenia ranionych i chorych, jeżeli tylko te ostatnie nie używają się jednocześnie do jakichkolwiek bądź celów wojennych.

18. Oblegani zaś obowiązani są oznaczać te budowle za pomocą oddzielnych widocznych znaków, które powinny być wcześnie wskazane nieprzyjacielowi.

18. Miasto zdobyte szturmem, nie może być oddane na rabunek wojskom.

O szpiegach.

19. Za szpiega może być uznawana tylko taka osoba, która działając w sposób tajemniczy i pod różnemi fałszywemi pozorami zbiera lub dopiero stara się zebrać wiadomości o miejscowości zajętej przez nieprzyjaciela, z zamiarem doniesienia o tem co odkryje stronie przeciwnej.

20. Szpieg ujęty przy popełnieniu przestępstwa podlega oddaniu pod sąd i karze na podstawie praw wojennych, obowiązujących w armji, która go ujęła.

21. Szpieg, który powrócił do swej armji i następnie został ujęty przez nieprzyjaciela, zamienia się na jeńca wojennego i nie podlega żadnej odpowiedzialności za swój poprzedni postępek.

22. Wojskowi, którzy dostali się w granice działań wojsk nieprzyjacielskich, w celu zbierania wiadomości, nie uznają się za szpiegów, jeżeli ich można było rozpoznać w charakterze wojskowych.

Również nie powinni być uznawani za szpiegów, wojskowi (oraz i nie wojskowi, otwarcie spełniający swój obowiązek) wysłani do oddania depesz tak swojej jak i nieprzyjacielskiej armji, w razie gdyby zostali ujęci przez nieprzyjaciela.

Do tej samej kategorji należą osoby ujęte na balonach, posyłane dla oddania depesz i w ogóle dla utrzymania stosunków pomiędzy różnemi częściami wojsk lub terytorjum. (*Goniec Urzęd.*). (*d. c. n.*)

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Z Warty,** w gubernji Kaliskiej, piszą do dziennika *Rusk. Inw*: Do liczby środków służących do rozwinięcia niższych wojskowych i polepszenia ich moralności, niewątpliwie należy urządzanie w oddziałach wojsk przedstawień i zebrań żołnierskich. W mieście Warcie, dowódca konsystującej tu baterji, już od kilku lat stale urządza na święta Bożego Narodzenia przedstawienia żołnierskie. Osoby grające zmieniają się corocznie, a jednak wykonanie idzie bardzo dobrze. Tak, 25 i 28 grudnia roku zeszłego odegrane były dwie sztuki: „Dziadek Dydko" i „Trzeba się przyzwyczajać" i obydwa razy więcej niż dobrze. W przerwach pomiędzy przedstawieniami urządzone były wieczory tańcujące z maskaradami, gdzie niżsi wojskowi, bawiąc się w swem gronie, mieli możność za najumiarkowańszą opłatą wypić kieliszek wina, szklankę piwa i herbaty. Ponieważ wszystko urządzone było z wielkim rozmysłem, przeto, pomimo zupełnej swobody, porządek na tych wieczorach był swobodny.

—

* **Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w mieście Suwałkach od 22 stycznia (3 lutego) do 29 stycznia (10 lutego) 1875 r.** Za konia od 25 rub. do 70 rub., za wołu od 25 do 40 rub., za krowę od 15 do 25 rub., za cielę od 2 rub. do 4 rub., za wieprza od 15 rub. do 30 rub., za owcę lub barana od 1 rub. do 2 rub. 50 k.; za czetwert: żyta 7 rub., jęczmienia 4 rub. 20 k., owsa 3 rub. 50 k., gryki 4 rub., grochu 7 rub. 30 k., kartofli 1 rub. 65 k.; za czetwerik: kaszy pszennej 1 rub. 75 k., jęczmiennej 1 rub. 10 k., gryczanej grubej 1 rub. 50 k., drobnej 1 rub. 20 kop.; za pud: mąki pszennej 1-go gatunku 1 rub. 80 kop., 2-go gatunku 1 rub. 50 kop., żytniej 1-go gatunku 1 rub. 10 kop., 2-go gatunku 65 kop.; za funt: chleba pytlowego 3 kop., razowego $1\frac{3}{4}$ kop., mięsa wołowego 1-go gatunku $7\frac{1}{2}$ kop., 2-go gatunku $6\frac{1}{2}$ kop., cielęciny 6 kop., wieprzowiny 1-go gatunku 9 kop., 2-go gatunku 8 kop., baraniny 6 kop.

—

* W nocy z 29 na 30 grudnia 1874 r. (z 20 na 11 stycznia 1875 r.) we wsi Łąkiem, w gminie Skępem, w powiecie Lipnowskim, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, **spalił się** drewniany, kryty słomą dom obywatela Schmidta, ubezpieczony na 200 rub., oraz nieubezpieczone ruchomości mieszkających w tym domu włościan, Gitzmana i Scheilinga, oszacowane w przybliżeniu na 150 rub. Podczas pożaru spaliła się, pozostawiona w domu śpiącą, włościanka dziewczyna Karolina Steicke, lat $3\frac{1}{2}$ mająca.

— Dnia 9 (21) stycznia r. b. we wsi Grzybowie Wielkiem, w gminie Dębsku, w powiecie Mławskim, **pożar** zniszczył wszystkie zabudowania gospodarskie obywatela Wąsowskiego, ubezpieczone łącznie na 2,950 rub. Oprócz tego spalił się cały zapas zboża w snopie i ziarnie, ubezpieczony w prywatnem Towarzystwie ubezpieczeń na 6,033 rub., oraz różne maszyny gospodarskie, nieubezpieczone, wartości 420 rub. Zatem w ogóle pożar sprawił 9,403 rub. szkody. Mniemają, że pożar powstał z podpalenia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W każdą sobotę, od godz. 12-ej do 2-ej po południu, w gmachu bibljoteki głównej uniwersytetu warszawskiego (wejście lewe boczne), otwarty jest **zbiór starożytności słowiańskich** profesora D. J. Samokwasowa.

—

* **Gabinet oftalmologiczny,** znajdujący się przy uniwersytecie warszawskim jako instytucja naukowo-pomocnicza, pozostaje obecnie, tak samo jak poprzednio, w zawiadywaniu docenta Wolfringa. Obecny stan gabinetu, według sprawozdania uniwersytetu warszawskiego za 1873/4 rok szkolny, jest następujący: z początkiem roku sprawozdawczego było w gabinecie oftalmologicznym 144 przedmiota, wartości 844 rubli 64 kop.; w ciągu roku kupiono 2 przedmiota za 29 rubli 50 kop.; zatem z początkiem 1874/5 roku szkolnego było 146 przedmiotów, wartości 874 rub. 14 k.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* W sobotę, 1 (13) lutego, o godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu, Najjaśniejszy Pan raczył uszczęśliwić Swemi odwiedzinami sztab główny, gdzie w jednej z sal okazywane były Jego Cesarskiej Mości, przez jenerał-gubernatora turkiestańskiego, jenerał-adjutanta von-Kaufmana, rozmaite ozdoby chiwińskie, przywiezione z Chiwy po zdobyciu tego miasta.

Ozdoby pomienione słyżyły przeważnie do stroju niewieściego, i dla nas, europejczyków, przedstawiają nie mały interes z powodu oryginalności niektórych rysunków i zestawienia kolorów podług wyobrażeń chiwińców o guście. Pomiędzy strojami niewieściemi, znajdują się niektóre wyroby europejskie, przeważnie z korali. Do liczby najgodniejszych uwagi biżuterij krajowych należą: dwa wielkie djademy, mające kształt naszych naszyjników i wysadzane mnóstwem pereł, turkusów i innych kamieni, pomiędzy któremi znajdują się dwa szmaragdy dość znacznej wielkości, lecz bardzo źle szlifowane; przepaska na czoło, dość gustowna, dzięki trafnemu zestawieniu drobnych kamieni; kilka długich ubrań na głowę, złożonych z szeregu chwaścików nawleczonych na długą nić i poprzedzielanych bądź koralami, bądź guziczkami złotemi, emaljowanemi bardzo gustownie w kolorach białym, niebieskim i czarnym, z deseniami. Liczba wszystkich przedmiotów należących do strojów używanych w Chiwie wynosi przeszło 150; są to mianowicie rozmaite biżuterje do ubrania głowy, szyi i piersi, kolczyki, łańcuszki z amuletami, naszyjniki koralowe i t. d. Większa część tych biżuterij ozdobiona jest turkusami, drobnemi perłami i rozmaitemi innemi drogiemi kamieniami.

Jego Cesarska Mość, obejrzawszy wszystkie te ozdoby, przyczem jenerał-adjutant von-Kaufman dawał objaśnienia co do godniejszych uwagi przedmiotów, polecić raczył, ażeby z powodu interesu, jaki zbiór ten może budzić pod względem etnograficznym, posłany on został, w liczbie innych przedmiotów, na wystawę urządzaną przez Cesarskie ruskie Towarzystwo jeograficzne podczas kongresu jeograficznego, który odbędzie się w lecie r. b. w Paryżu.

—

* Dnia 5 stycznia odbyła się w uniwersytecie dorpackim **immatrykulacja** studentów, którzy weszli do tego zakładu naukowego z początkiem bieżącego półrocza. Zapisało się ogółem 84 nowych studentów; ogólna zaś liczba słuchaczy na uniwersytecie dorpackim, jak donosi *Dorpatsche Ztng*, wzrosła w dniu pomienionym do 820, t. j. do liczby niepraktykowanej jeszcze dotąd.

—

* **Z „Poglądu na handel zewnętrzny Rosji w 1873 roku,"** wydanego przez departament dochodów celnych, gazeta *Golos* przytacza następujące dane o ruchu handlu zewnętrznego za rok pomieniony. Wywóz towarów przez granice europejską i azjatycką, jak również do Finlandji, reprezentuje ogólną wartość 364,439,921 rs., czyli o $37\frac{2}{5}$ miljona rs. więcej niż w 1872 roku; przywóz zaś towarów przez obie granice i z Finlandji reprezentuje sumę 442,969,773 rs., czyli o $7\frac{3}{4}$ miljona więcej niż w 1872 roku. W ten sposób, podczas gdy wywóz naszych towarów zagranicę zwiększył się o $11\frac{1}{2}\%$, przywóz towarów zagranicznych wzrósł tylko o $1\frac{3}{4}\%$. Przywóz towarów przewyższa wywóz o 78,529,000 rs. W tym samym okresie czasu wywieziono za granicę złota i srebra w monetach i sztabach za 14,664,367 rs. czyli o $6\frac{3}{4}$ mil. więcej niż w 1872 roku, z zagranicy zaś przywieziono metalów za 20,551,741 rs., czyli o $7\frac{1}{2}$ mieli więcej niż w 1872 roku. Przywóz przeto drogich metalów przewyższa wywóz o $5\frac{7}{8}$ mil. rs. Po potrąceniu tej ostatniej liczby z różnicy pomiędzy przywozem i wywozem towarów, otrzymamy bilans handlu zewnętrznego w sumie 72,642,000 rs.

—

* Z Charkowa donoszą, że 28 stycznia (9 lutego) w nocy, na drodze żelaznej charkowsko-nikołajewskiej, pomiędzy stacjami Dolińską i Kuzowką, utworzyły się w dwóch miejscach zaspy śnieżne, wysokie na sążeń przeszło i długie na sto przeszło sążni. **Pociągi osobowe na sekcji znamieńsko-nikołajewskiej** przestały kursować aż do czasu uprzątnięcia śniegu. Pociągi NN. 6 i 7 są wyprawiane, lecz pasażerowie muszą przesiadać się do innych pociągów.

—

* Z Sewastopola donoszą, że w nocy na 28 stycznia (9 lutego), **burza śnieżna** potworzyła zaspy pomiędzy Melitopolem i stacją Łozową, na drodze żelaznej łozowo-sewastopolskiej. Ruch pociągów został wstrzymany do czasu uprzątnięcia śniegu. Zadymka śnieżna nie ustaje.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż 17 lutego. Prawy środek przyjął część główną projektu Wallon'a, mającego na celu pojednanie lewicy z prawym środkiem. Panuje przekonanie, że cały projekt zostanie przyjęty.

Londyn, 16 lutego. Z powodu wybrania spiskowca irlandzkiego Mitchel'a na deputowanego do parlamentu, rząd polecił unieważnić ten wybór.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w gazecie *Nord* z dnia 15 lutego: Jakkolwiek marszałek Mac-Mahon odbywa wciąż jeszcze narady z rozmaitemi znakomitościami ze Zgromadzenia Narodowego, już jest dziś rzeczą pewną prawie, iż nowe ministerstwo nie zostanie utworzone pierw nim uczynione będzie ostatnie wysilenie w celu uorganizowania władz publicznych. Jedna z depesz *Agencji Havas* powiada że „utworzenie gabinetu w takich warunkach i z takim programem, któreby mogły zebrać większość w Zgromadzeniu, spotyka trudności, na usunięcie których nie znaleziono dotąd sposobu". Niema w tem nic dziwnego—a nawet można by dodać, iż środka do usunięcia owych trudności znaleźć niepodobna, chyba by powrócono do konstytucji Wallona, która sama jedna tylko przedstawia grunt, na którym można zbudować większość poważną i trwałą. Aż do ostatnich czasów p. Broglie wraz z większością z 24 maja stanowili ostateczny ratunek w położeniach pełnych zamętu; po każdym zawodzie doznanym w usiłowaniach konstytucyjnych, zwracano się do tego portu; znajdowano tam wprawdzie bardzo liche schronienie, zawsze jednak, był to jakiś port przecie. Dziś takiego portu już niema, Z jednej strony środek prawy, z drugiej krańcowa prawica i bonapartyści, postępowali

---

towi, domniemanemu następcy tronu, dostarczyć funduszów na garderobę obfitszą. Wybaczyć by to można prędzej dzisiejszemu Don Carlosowi, któremu kapituliści londyńscy już podobno odmówili dalszych pieniężnych zasiłków. Nie możemy rownież zgodzić się na to, ażeby po lesie, podczas zimy (śnieg leży na drzewach i klocach), Don Carlo i Markiz Poza mogli chodzić w trzewikach i pończochach, przybrani w jedwabie tylko, tem mniej zaś przypuszczamy aby delikatna księżniczka Eboli zdołała wytrzymać zimowe powietrze wśród lasu, w samej tylko atłasowej sukni, bogdaj czy nie dekoltowanej, pomimo nawet ognia jaki rozpalił dla niej Don Carlo,— za pomocą fajerki podlanej spirytusem pewnie. Zresztą, wszystkie te rzeczy pojmujemy jeszcze, lecz nie możemy zrozumieć potrzeby wprowadzenia do, i tak już za długiej opery, fragmentu baletowego, niepotrzebnego tam całkiem, nieusprawiedliwionego nawet, bo i jakiż związek z Don Carlosem mogły mieć trzy perły, tańczące na dnie morskiem? Prawda że perły te, oprawione były bardzo estetycznie i tańczyły ślicznie.

Gdy obecnie w Warszawie mówi się o balecie bez wspomnienia o „Panu Twardowskim", wygląda to tak, jak owo znane przysłowie o podróżnych, którzy będąc w Rzymie nie widzieli Papieża,—otóż, nie chcąc popełnić takiego anachronizmu, a z drugiej znów strony, nie chcąc nużyć czytelników zbyt częstemi o tym Czarowniku *mocjami*, powiemy tylko, że w tym balecie następuję wciąż jakieś zmiany w obsadzaniu ról, i to nie zawsze szczęśliwe.

Z drugiego przedstawienia amatorskiego, danego w zeszłą sobotę w sali Dobroczynności, na korzyść ubogich, zostających pod opieką warszawskiego Towarzystwa, sprawozdanie nie trudne. Wszystko bowiem odbyło się najszczęśliwiej. Wprawdzie, wybór pierwszej sztuki p. t. „Niepokój Domowy," naśladowanej z francuzkiego, nie był może nazbyt szczęśliwym a raczej nie zbyt właściwym dla amatorskiego teatru, lecz komedyjka ta wsparta wyborną i pełną rzeczywistego humoru grą amatorów, wyszła bardzo zgrabnie. Podzięka za to należy się, najpierw pannie Helenie Morżkowskiej, następnie zaś p. Kotarbińskiemu także, który całą rolę odegrał bardzo dobrze, szczególniej zaś scenę, w której rozpacza, że musi odjechać od tak młodej i tak pięknej żony. Drugą komedyjkę, zakończającą ów spektakl dobroczynny, wybrano z licznych utworów ś. p. Korzeniowskiego; miała ona tytuł „Dwaj mężowie." Nie szukać tam myśli przewodniej ani nawet konsekwencji scenicznej. — Za to humoru i dowcipu, który pobudzał widzów do homerycznego śmiechu, było pod dostatkiem. Panny Czernicka i Dębicka, młode i nadobne amatorki, oraz pp. Grzywiński, Hauke i Hornowski, przyczynili się wiele do powodzenia tego scenicznego „Żartu." Głównie wszakże odznaczył się tam p. Grzywiński, widocznie już doświadczony amator. Pomiędzy te dwie komedyjki, oprawiona była operetka „Przechodzień." Osnowa do niej wziętą została ze znanego *Nocturna*, opatrzonego takim samym tytułem a przyswojonego scenie naszej przez p. Kaszewskiego. Libretto przetłumaczył zasłużony weteran sceny warszawskiej J. S. Jasiński, b. Dyrektor Teatrów; muzykę zaś, utworu księcia Litta, ułożył, na pianino i instrumenta rznięte, p. Gabrjel Rożniecki znany kompozytor. Przechodniem był p. Schultz, heroiną p. Zahorowska—oboje spełnili powierzone im zadanie bardzo udatnie — szczególniej zaś p. Zahorowska, której głos miły, rozciągły i wyrobiony oraz powierzchowność piękna— przydałyby się z korzyścią nie jednej scenie.

Ileż to jeszcze artystycznych rozrywek czeka Warszawę w tym poście! Jedna z takich odbędzie się dzisiejszego wieczoru w teatrze, gdzie na dochód rodziny pozostałej po ś. p. J. Chęcińskim, przedstawiona będzie najnowsza jego komedja „Krytycy". Rozumie się że sprawozdanie z tego przedstawienia jak również i ocenę samej komedji, podamy w przyszłym dopiero feljetonie naszym. Druga zabawa, także w formie widowiska, daną będzie wkrótce w teatrze Wielkim, na dochód „Przytuliska". Składać się ma przeważnie z „Obrazów Żywych" ułożonych przez p. Gersona, do których amatorowie płci obojej, ofiarowali chętne usługi.

Rzecz istotnie dziwna iż pomimo rozpoczętego już postu, dotąd mało bardzo koncertantów zapowiada się nam publicznie. Zazwyczaj pora obecna, obfituje w popisy tego rodzaju—miewamy ich nawet aż do przesytu —tem dziwniej przeto wygląda terazniejsza cisza. Jednym z koncertów ciekawszych dla nas, będzie mający się odbyć tu wkrótce, koncert p. Juljana Mitkiewicza, tenora znanego już z debiutów na zagranicznych estradach.— O ile nam wiadomo, p. Mitkiewicz posiada dobrą szkołę i głos przyjemny; w koncercie jego przyjmą udział znakomitsi artyści muzyczni i dramatyczni nawet.

Koncert na dochód rodziny pozostałej po kompozytorze muzycznym, Romualdzie Zientarskim, zapowiadany już dwukrotnie i odkładany znowu — ma się już odbyć z pewnością w przyszłą niedzielę. Próby z tej filantropijnie muzykalnej zabawy, odbywają się dość często, w sali przy składzie fortepjanów Hermana i Grossmana.

Nakoniec, pomówmy o czemś poważniejszem—o odczytach naprzykład: Trzy ich odbyło się w tych dniach ostatnich—dwa na osady rolne, jeden zaś „popularny", na moralną korzyść klas przemysłowo-rzemieślniczych. W zeszłą niedzielę P. Kraushaar, znany w literaturze i na linji obrończej pracownik, zgromadził znaczną liczbę słuchaczy w sali Ratuszowej, gdzie zapowiedział był swój traktat „o Zbytku."

Szanowny prelegent przeszedł był, acz treściwie bardzo, całą historję zbytku, począwszy od głębokiej starożytności i uwydatnił główniejsze jego objawy—a mówił z erudycją istotną, tłómacząc się językiem nadzwyczaj czystym i poprawnym. Rozumie się, że i naszemu teraźniejszemu społeczeństwu, prelegent wytknął jego zbytkowne wady, chociaż uczynił zastrzeżenie na rzecz zbytku „zdrowego", jak go był nazwał—nie dość jasno może. Właściwie bowiem, zdaniem naszem, ludzie bogaci, wydający wiele pieniędzy na przedmiota sztuki, kunsztów lub na urządzenie domów i na garderobę nawet, nie popełniają zbytku wcale—wydają bowiem tylko możliwe dla nich sumy, a tym sposobem wspierają sztukę, przemysł, handel i rzemiosła. Lecz nie będziemy się wadzić z szanownym prelegentem o wyrażenia, tem bardziej iż ów „zbytek zdrowy" określił on w takiem jak my znaczeniu. Tegoż samego dnia, wieczorem, p. Chmielewski miał odczyt w sali dobroczynności, p. t. „Co i jak czytać należy?" Odczyt ten, jako wyczerpujący głęboko i różnostronnie obrany temat—a nadto pouczający istotnie i popularny wielce, należy do najlepszych, jakie dotąd słyszeliśmy—powiem nawet iż nie spodziewaliśmy się ażeby w tak szczupłych ramach, można było tak wszechstronnie i tak dokładnie zbadać przedmiot tak rozciągły i wzbudzający tak różnorodne pojęcia.

Najświeższym z odczytów był onegdajszy, wygłoszony w sali Ratuszowej przez p. Faleńskiego, pod tytułem „Ofiary Szyku".—Już z samego tytułu prelekcji i z nazwiska prelegenta, który jest bezsprzecznie, jednym z najbardziej utalentowanych pisarzy polskich, można było spodziewać się wiele. Jakoż, spodziewanie nasze zawiedzionem nie było. P. Faleński wprawdzie, traktował ów odczyt lekko, jakby humorystycznie nawet—wywodził on, niby w formie prostej gawędki, obrazki a raczej przykłady wpływu, jaki sprawia tak zwany „Szyk" na indywidua wzięte z różnych warstw społecznych. Odmalował więc szlachcica, który postanowiszy kupić skromny ryżowy kapelusz, wpadł do modnego sklepu i tam obsługiwany i zagadany przez subiektów z rozpołowionemi na głowach włosami, musiał kupić, zamiast ryżowego, Panamę i jeszcze dwa kobierce w dodatku—dalej, przedstawił młode dziewczę, córkę stróża, którą „szyk" zaprowadził daleko od miotły ojcowskiej, na to ażeby później, znowu ją pod miotłę rzucić... Te i tym podobne obrazki, w opowiadaniu prostem i jasnem, zajęły i *ubawiły* nawet mnogich słuchaczy—a przecież w każdym z nich, jak i w całej tej łóżnej pogadance, widać było myśl głębszą, filozoficzną i zacną dążność społeczną. Byłoby pożądanem aby p. Faleński, którego dwie powieści, dawna „Zdaleka i Zbliska" i świeżo wydrukowana w odcinku Gazety Polskiej p. t. „Sama jedna"—należą do najcenniejszych klejnotów literatury, zamieścił w jednem z pism tutejszych swoje „Ofiary szyku".

przez dni piętnaście w kierunkach zbyt przeciwnych, ażeby szczere zbliżenie się pomiędzy temi stronnictwami nastąpić mogło. Rojaliści nie darują nigdy prawemu środkowi tego, że głosował za artykułem konstytucji Wallona: środek prawy nie może przebaczyć legitymistom i frakcji działającej pod hasłem „Odwołania się do ludu," poparcia jakie we czwartek i w piątek dali lewicy, przeciwko niemu. Większość z d. 24 maja rozchwiała się i zniknęła zupełnie i zaledwie można zrozumieć, jakim sposobem można było na serjo pomyślić o oparciu jakiej bądź kombinacji ministerjalnej na podstawie już nie istniejącej zgoła. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek, wybór pomiędzy konstytucją republikańską a rozwiązaniem zgromadzenia w prędkim terminie—stał się nieuchronnym.—Ostatnie wiadomości wprawdzie są niezadawalniające i uwydatniają antagonizm pomiędzy lewicą a środkiem prawym w kwestji senatu—lecz należy przypomnieć sobie, iż w przededniu jeszcze głosowania nad poprawką Wallona, Izba odrzucała poprawkę p. Laboulaye, która rzeczywiście, tak jak i pierwsza, mniała na celu uświęcenie Rzeczypospolitej. Z dnia na dzień, nastąpiła zgoła, rady patrjotyzmu i umiarkowania przemogły ostatecznie. Dziś poświęcenia żądane od stron obydwóch, są mniejsze,—mianoż by się wahać w spełnieniu onych! Niechcemy przypuscić, ażeby taki skutek wyszedł z narad, jakie odbędą się z powodu propozycji pp. Waddington i Vautrain.—

* Korespondent *Norddeutsche Zeitung* pisze z Washingtonu, że komisja wyborcza w swym raporcie proponuje: „wykluczyć delegata stanu Utah, p. Cannon'a z izby, ponieważ tak podczas swego obioru, jak i dotychczas, delegat pomieniony, pod pozorem, iż trzyma się systematu wielożeństwa, żył jawnie z czterema kobietami, które nazywał swemi żonami i zostawał z niemi w związku, co trwa i do teraźniejszego czasu. Na zasadzie prawa, przyjętego w 1862 roku we wszystkich stanach, w granicach których działa jurisdikcja związku, wielożeństwo karane jest karą pieniężną i zamknięciem w więzieniu. Prawo to dotychczas nie było zastosowane. W 1874 r. wydano inne prawo, na mocy którego obwiniony o dwużeństwo i wielożeństwo nie może być delegatem teritorium w izbie reprezentantów. Opierając się na tem prawie, komisja domaga się usunięcia p. Cannon'a z izby.

* Z Wiednia piszą pod datą 4-go lutego, do *Karlsruher Zeitung:* Słychać, że Don-Karlosowi dano, z tych sfer wyższych, które w Austrji dotychczas wspierały go pieniędzmi i kredytem, stanowczą radę, nie doprowadzać walki, nie przedstawiającej nadziei, do ostateczności, lecz pogodzić się z nowem królestwem na warunkach o ile można korzystnych, gdyż teraz, zdaje się, już powzięto wiadomość, że warunki te będą nader pomyślne. Z takiem poruczeniem wyprawiono do Don Karlosa osobę zaufaną, która pojedzie potem, w razie potrzeby, do Madrytu".

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wieden, 15 lutego. Montagsrevue* pisze: Zajście wynikłe pomiędzy Turcją i Czarnogórzem z powodu wypadków w Podgoricy, może być uważane jako załatwione, pomimo iż faktyczne raczej wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, niż formalne zawarcie pokoju znamionuje załagodzenie sporu. Książę Mikołaj oświadczył wyraźnie, że umarza sprawę i zrzeka się wszelkich pretensij do zadosyć uczynienia i wynagrodzenia, bez uchylania się atoli przez to od obowiązku pociągnięcia do odpowiedzialności czarnogórców zamieszanych do zajścia podgorickiego, którzy dawszy sobie samowolnie satysfakcję, podlegają prawom karnym czarnogórskim. Porta ze swej strony poprzestaje na tem zapewnieniu bez wszelkich dalszych warunków i interwencja dyplomatyczna mocarstw, która usiłowała tak energicznie zapobiedz groźnemu wybuchowi i zabezpieczyć interesa pokoju, stała się obecnie, z samej natury rzeczy, zbyteczną.

* *Londyn, 15 lutego.* Podsekretarz stanu do spraw zagranicznych, Bourke, odpowiedział na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin na zapytanie O'Clery'ego, że rząd królowej polecił uznać rządy króla Alfonsa hiszpańskiego, takowe bowiem zaprowadzone zostały *de facto* w całym kraju, z wyjątkiem małej jego części i przeto powinny być uznane tak samo, jak rządy marszałka Serrano, uznanie których nastąpiło z tegoż powodu.

Na zapytanie Churchill'a w przedmiocie wyprawy do bieguna północnego, sekretarz admiralicji, sir A. F. Egerton odpowiedział, że koszta tej wyprawy obliczone zostały na 98,000 funt. szterl., razem z kosztami okrętu i wszelkich zapasów potrzebnych na przeciąg trzech lat.

* *Londyn, 16 lutego.* Złożony w parlamencie budżet wydziału wojny na 1875 rok obliczony jest na 14,177,700 funt. szterl., lecz dzięki dochodom nadzwyczajnym, obniżony zostanie do sumy 13,488,200 funt. szterl. W porównaniu z 1874 rokiem, budżet ten przedstawia przewyżkę 192,400 funt. szterl. Siły liczebne wojsk znajdujących się w trzech połączonych królestwach obliczone są na 129,281 ludzi.

* W gazecie rzymskiej *Diritto* piszą, że papież zamierza urzeczywistnić obecnie swój dawny zamiar pomieszczenia **dwunastu statuy naokoło kopuły św. Piotra**, stosownie z ideą Michała-Anioła. Statuy te będą zamówione u 12-tu rozmaitych rzeźbiarzy, lecz nie sposobem konkursu, a zamówienie nie będzie uczynione u żadnego artysty, który nie zamieszkiwał w Rzymie przed 1870 rokiem, lub który okazał nieprzychylność dla sprawy kościoła. Gazeta *Diritto* dodaje, że skutkiem ogromnych sum, wpływających obecnie z świętopietrza, braku funduszów dla urzeczywistnienia tego projektu naturalnie nie będzie.

* Gazety amerykańskie pełne są najpochlebniejszych wzmianek **o śpiewaczce Albani**, odznaczającej się szczególnie w operze „Lohengrin," w roli Elzy, którą wykonywała niejednokrotnie w Nowym Yorku i Bostonie. Na jednem z przedstawień „Lohengrin" znajdował się król wysp Sandwichskich. Ryszard Wagner będzie może zadowolony z tego, że Kałakuła unosił się nad „Lohengrin'em." Gazeta *New York-Herald*, szczerze raduje się z oceny, wypowiedzianej przez króla co do „muzyki przyszłości" i donosi przytem, że król, wbrew swym nawyknieniom, pozostał na operze do końca przedstawienia „Lohengrin." Obecność jego, podług słów owej gazety „podziałała na natchnienie primadonny."

—

* **Otwarcie opery tureckiej** w Konstantynopolu, stanowi naturalnie wydarzenie swego rodzaju. Pierwsza sztuka, wystawiona na scenie, jest utworu Haled-beja łącznie z Mager-bejem; muzykę do niej napisał Digron-Chobrajan. Jednakże, pisze *Atheneum*, opera ottomańska nie myśli mieć w swym repertoarze utworów wyłącznie ojczystych, gdyż istnieją już tłumaczenia na język turecki „Cienia" Flotowa, „Wesela Jeanetty" Wiktora Macé i „Chatki" Adolfa Adama.

—

* **Topola, jako konduktor od piorunów**. Zgodnie z spostrzeżeniami Colladona, ze wszystkich drzew rosnących w okolicach jeziora Genewskiego, *topola* najczęściej ulega uderzeniom pioruna i w ogóle przedstawia się jako dobry przewodnik elektryczności. Toż samo można powiedzieć i co do *wiązu*.— *Dąb* od uderzenia pioruna traci wierzchołek.—*Młode brzozy* po uderzeniu odżywają na nowo, *stare* zaś giną; a zatem pierwsze są lepszemi przewodnikami elekstryczności aniżeli ostatnie.

Z tego wynika, że nader pożytecznie jest sadzić topole w pobliżu domów, ponieważ drzewa te mogą zastąpić konduktory metalowe, których urządzanie nie wszędzie jest możebne.—Ażeby topola lepiej ochraniała budynek, należy podstawę drzewa zaopatrzyć w pierścień żelazny, któryby się łączył z ziemią za pośrednictwem drutu żelaznego; wrazie przeciwnym piorun, przeszedłszy część pnia, może wziąć inny kierunek i wpaść do domu, jeśli ostatni leży na drodze do miejsca wilgotnego. Takiego rodzaju wypadek był rzeczywiście zaobserwowany przez Colladona.

—

* **Herbata prasowana.** W końcu roku zeszłego w Ameryce udzielono patent na nowy sposób przygotowywania herbaty, zależący na tem, iż liście herbaciane składają w paczki wagi 1/4 funta i poddają silnemu ciśnieniu, przy pomocy prasy hydraulicznej. Skutkiem tego ciśnienia komórki liści rozgnietają się i oswobadzają zawierającą się w nich theinę — główną składową część herbaty, co nadaje ostatniej szczególną moc i smak. Przygotowana takim sposobem herbata, ma jeszcze tę wyższość, że nie może być mieszana, nie psuje się, nie traci aromatu i zajmuje trzy razy mniej miejsca, aniżeli herbata przysposobiona w sposób zwykły. Przy zaparzaniu można ją łatwo rozłamywać na drobne kawałki, podług nacięć znajdujących się na każdej tabliczce.

—

* **Stare kapelusze.** Mało komu wiadomo, co się dzieje ze staremi kapeluszami, gdy tymczasem prowadzony jest niemi znaczny handel w Paryżu i Londynie. Najgłówniejszemi punktami wywozowemi dla starych kapeluszy są Marsylja i Liverpool. Okręty udające się do Indostanu, naładowywane są ogromną ilością takich kapeluszy któremi handlują specjalni kupcy. Większa część kapeluszy dostarczaną jest na wyspy Nikobarskie, gdzie stare kapelusze bardzo są cenione przez wyższe klassy ludności. Młodzi eleganci noszą białe wysokie kapelusze ozdobione czarną wstążką; płacą zaś za nie po pięćdziesiąt do sześćdziesięciu orzechów kokosowych. Cena innych kapeluszy wynosi od dziesięciu do trzydziestu orzechów.

—

* **Milionerowie Pruscy.** Z listy podatków od dochodów okazuje się, że w Prusach 49 osób (z tych 23 w Berlinie) posiada majątku po 1,000,000 talarów; 37 osób po 1,300,000 tal. (z tych 10 w Berlinie); 24 (10 w Berlinie) po 1,600,000 tal.; 14 (5 w Berlinie) po 2,000,000 tal.; 13 (7 w Berlinie) po 2,400,000 tal.; 3 (2 w Berlinie) po 2,800,000 tal.; 3 (2 w Berlinie) po 3,200,000 tal.; 4 (2 w Berlinie) po 3,600,000 tal.; 2 w Berlinie po 4,000,000 tal., 10 (1 w Berlinie) po 4,800,000 talarów; 2 po 5,200,000 tal.; 1 w Berlinie 6,000,000 tal.; 1 w Berlinie 7,600,000 tal.; 1 w Berlinie 9,600,000 tal.; 1 w Opolu 10,000,000 tal.; 2 (1 w Berlinie) po 12,000,000 tal.; 1 w Frankfurcie nad Menem 14,000,000 talarów; 1 w obwodzie Düsseldorfskim 33,600,000 tal. Dwaj ostatni milionerowie są to pp. Rotszyld i Krupp. Wszakże majątek Rotszylda powszechnie daleko wyżej jest szacowany, niż to okazuje się z opodatkowania jego dochodów.

—

* Niedawno w Fontainebleau zmarła dziewięćdziesięcioletnia staruszka, bogata kobieta. W sam dzień śmierci rozpieczętowano jej **testament**, a w nim między innemi, mieścił się artykuł następny: „Zapisuję mojemu **doktorowi** wszystko, co się znajduje w starej dębowej skrzynce, w mej garderobie, jako oznakę wdzięczności za światłą jego względność i mądre recepty, które mi pomogły dożyć takiej starości. Klucz od skrzynki znajdą pod materacem mojej pościeli". Testament ten silnie zaalrmował spadkobierców, którym wymykały się widocznie skarby zmarłej krewnej. Nareszcie dano znać doktorowi i ten stawił się. Notarjusz wręcza mu klucz od skrzynki. Otwierają takową i znajdują nietkniętemi a nawet nie odkorkowanemi wszystkie lekarstwa i mikstury, jakie doktór przepisywał swej pacjentce w ciągu dwudziestu lat.

* Jeden z naszych przyjaciół, pisze *Figaro*, handlujący w Paryżu osobliwościami chińskimi i japońskimi, pokazywał w tych dniach depeszę, otrzymaną przez niego od swego korespondenta szanghajskiego. Depesza ta zawiera coś niewiadomego dotychczas tym, którzy czytali doniesienia gazeciarskie o zgonie cesarza chińskiego. Telegram donosi co następuje: „Cesarz zmarł 12-go stycznia. Jak się zdaje książe Kung obejmie rejencję. Główny **lejb-medyk został ścięty**." Lekarze bezwątpienia zwrócą uwagę na ostatni wiersz telegramu, i uczczą dobrem słowem i współczuciem pamięć swego współkolegi, chińczyka.

—

* W liczbie przedmiotów, wystawionych w pałacu przemysłowym, powiada *Figaro*, znajduje się jeden zasługujący na szczególniejszą uwagę. Jest to maleńki **kogut benthamski** nazwiskiem Dżek. Przy swej postawie miniaturowej, położył on już w walkach pięćdziesięciu dwóch kogutów, przewyższających go wielkością, przynajmniej o jedną trzecią część jego wzrostu. Nie dawniej jak przed dwoma miesiącami, zwyciężył w Londynie znanego w połączonych królestwach koguta, należącego do sir Jamesa Field. Ten ostatni kogut, nazwiskiem „Warrior" nigdy zwyciężony nie był i skutkiem tego przyniósł swemu właścicielowi przeszło dwieście tysięcy zysku. Właściciel Dżeka zaproponował za swym kogutem zakład na pięć tysięcy franków. Obaj zapaśnicy stanęli naprzeciw siebie, a w trzy minuty „Warrior" leżał już w szrankach, w ostatnich konwulsjach. Właściciel Dżeka odmówił sprzedania swego koguta za ofiarowane mu dziesięć tysięcy franków, i niechce się z nim rozstać za żadną cenę.

Redaktor, **M. Berg.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa
dnia 6 (18) lutego.

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

Dnia 5 (17) Lutego 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	753 3	— 17.8	95	wschodni.
1	752 4	— 9.5	84	wschodni.
9	752 3	— 8 4	100	wschodni.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, na korzyść nieletnich dzieci pozostałych po ś. p. Janie *Chęcińskim*, artyście dramatycznym i reżyserze trupy dramatycznej Teatrów Warszawskich,— 1-szy raz komedja w 5 aktach, napisana wierszem przez J. Chęcińskiego: **Krytycy.**—Początek o godzinie 7 i pół.— Cena miejsc zwyczajna.— Pozostałe bilety na dzisiejsze przedstawienie sprzedawane będą w zwykłej kasie Teatru Wielkiego.— *Jutro*, w piątek, opera **Fausto**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony.— *Wczoraj*, było osób 464.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, w piątek, komedja **Krytycy.**—Początek o godzinie 7 i pół.— *Wczoraj*, było osób 482.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

WIELKIE MUZEUM GASSNERA (przy ulicy Nowy Świat Nr. 49), — **Otwarte codziennie** od godziny 9-ej z rana do godziny 9-ej wieczorem.—Cena wejścia kop. 40.— Dzieci do lat 12-u płacą połowę.

W DOMU pod Nr. 60 na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych,—od dnia 30 stycznia (11 lutego) do dnia 16 (28) lutego 1875 r.,— *codziennie*, co godzina, od godziny 3 po południu do 9 wieczorem, dawane będą **Przedstawienia** z nadzwyczajnie tresowanemi **Psami:** *Diana*, *Sznapsl* i *Frieda*.—Cena miejsc: 1-e miejsce kop. 40; 2-gie miejsce kop. 20. — Dzieci na pierwsze miejsce płacą połowę.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, wszpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt*.
W chorobach chirurgicznych, we środy i piątki od godziny 9 do 11, wszpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński*.
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, wszpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl*.
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew*.
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, wpiątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*.
W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, wszpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring*.

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11 1/2 godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz*.

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski*.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pośpieszny o godzinie 10 minut 8 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 8 min. 43 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem i o godz. 5 min. 5 rano.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 8 rano.

Pociąg osobowo - miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowym o godz. 11 min. 8 z rana.

Przychodzą do Warszawy:

Pośpieszny o godz. 8 min. 22 wieczorem.

Osobowy o godz. 5 min. 30 po południu.

Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 8 min. 10 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 8 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.

Pociąg osobowo - miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 15 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 48 wieczorem.

Miejscowy o godz. 10 min. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 10 min. 44 wieczorem.

Pociąg towarowo-osobowy (2 i 3 klasa) o godz. 8 min. 56 z rana.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 3 min. 38 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 5 min. 48 z rana; o godz. 8 min. 35 wieczorem; i o godz. 1 min. 38 z rana.

* W dniu 5 (17) bież. mies. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 95, wyzdrowiało 78, umarło 15, pozostało 1734 (mężczyzn 817, kobiet 917), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 146, kobiet 147.

Przyjechał:—Rzeczywisty radca stanu *Roztworowski*, z Berlina.

Wyjechali: — Jenerał-adjutant *Kostanda*, do Radomia;— jenerał-majorowie: *Reinthal* i *Małachow*, do Nowogieorgiewska;—rzeczywisty radca stanu *Leszczow*, do St. Petersburga.

Ceny Targowe.

dnia 5 (17) Lutego 1875 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od Rs.	Korzec od kop.	Korzec do Rs.	Korzec do kop.
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—	—	—		—	—
„ „ pstra i dobra	9	36	5	50	5	85
„ „ wyborowa	10	8	6	22 1/2	6	30
Żyto 232	6	84	4	—	4	27 1/2
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	7	44	4	20	4	65
Owies	5	40	3	30	3	37 1/2
Jarzyny: Kartofle	—	—	1	80	1	90
Siano pud	—	—	—	55	—	60
Słoma „	—	—	—	35	—	37 1/2

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.
Pszenicy 680, żyta 500, jęczmienia —, owsa 330 korcy.

* W cenach okowity odbywają się obroty po cenach różnych i okolicznościowych. Dystylatorzy tutejsi dla uregulowania stosunku z składnikami płacą za mniejsze partje do 2 rubli. Większe zaś płacą mniej. Znamy dziś uskutecznioną tranzakcję 1,000 wiader na dostawę w przeciągu 10 dni po 1,94 za garniec czyli 5,96[4] za wiadro. (*Gaz. Hand.*)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 4 (16) Lutego 1875 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	105	82 1/2	105	52 1/2
„ „ „	8 d.	105	52 1/2	105	32 1/2
Gdańsk „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. Szter.	3 m.	7	17 1/2	7	15 1/2
„	kr. ter.	7	17 1/2	7	15 1/2
Paryż . . . 300 Frank.	10 d.	86	25	—	—
„	„	86	32 1/2	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A.	2 m.	96	30	—	—
„ à vista		96	90	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	3 m.	98	75	98	50
„ „ „	3 d.	100	—	99	90
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	155	50
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		—	—	91	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		72	50	72	—
Akcje „ „ po 500 rs.		—	—	76	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		116	50	115	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		101	—	100	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 250 rs.		231	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		—	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 100		—	—	40	—
Akcje Warsz. Towar. fabryk cukru za rs. 500		—	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru i rafin. Leonów rs. 250		—	—	—	—
„ „ „ Józefów rs. 250		—	—	325	—
Akcje Dobrzelińskiego Tow. fab. cukru rs. 500		—	—	—	—
Akcje Tow. przem. zakł. mech. i górn. Lilpop, Rau i Löwenstein w Warsz. za rs. 1000		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		94	60	94	30
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1]		95	40	95	10
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]		91	25	90	95
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]		8[illegible]	50	88	20
„ „ „ II Serja		87	00	87	20
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]		—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5]		79	75	?9	45
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		98	25	97	25
„ „ „ 1861 „		98	25	97	25
„ „ „ 1869 „		98	—	97	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		193	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100		193	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		103	25	163	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. - k. 61 1/8
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs.—. k. 76 1/4.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 88 3/8
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 48 11/16
[5]) Wartość kuponu od Listóww Likidacyjnych rs.— k. 84 1/8.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKOWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 805. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1) Anieli Dobrzańskiej, współwłaścicielki dóbr Jeżowa Wola i dóbr Pająk młyn z okręgu Radomskiego, i 2) Adolfa Bukowieckiego, właściciela dóbr Koryciska, z Okręgu Radomskiego oraz dóbr Pogroszyn z Okręgu Szydłowieckiego, otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 11 (23) Sierpnia 1875 roku w Kancelarji mojej wyznaczam.

Radom d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1875 r.
Bolesław Ettinger.

N. D. 25. *Pisarz Sądu Pokoju w Szadku.*

Po śmierci:

1. Filipa Stephan, właściciela nieruchomości Nr. 311 pomiaru (316 katastru).
2. Karoliny Magnuskiej, wierzycielki rs. 131 kop. 25 na tejże nieruchomości i nieruchomości Nr. 270 pom. ubezpieczonych.
3. Wilhelma Rönsch, właściciela nieruchomości Nr. 24 pom.
4. Benedykta Schall właściciela nieruchomości Nr. 311 katastru.
5. Hai z Sieradzkich Król, współwłaścicielki nieruchomości Nr. 36 pom.
6. Józefa Jentsch, właściciela nieruchomości Nr. 187 pom.
7. Fryderyka Bake, właściciela nieruchomości Nr. 304 pom.
8. Karola Kuśke, właściciela nieruchomości Nr. 202 pom. w m. Zduńskiej-Woli.
9. Salomei Nakielskiej, współwłaścicielki nieruchomości Nr. 21, w osadzie Szadek, powiecie Sieradzkim.
10. Tauby z Hajów Opatowskiej właścicielki nieruchomości Nr. 40 i 41.
11. Chaima-Wolfa Brzezińskiego, wierzyciela rs. 90 i Abrama Jakubowicza, współwierzyciela rs. 90, hypotekowanych na nieruchomości Nr. 45, w mieście powiatowem Łasku położonych, otworzyły się spadki, do regulacji których, a mianowicie od 1, 2, 3, 4 na dz. 14 (26) Maja, ad 5, 6, 7, 8, na dz. 15 (27) Maja, zaś 9, 10, 11 na dz. 16 (28) Maja 1875 r. w tutejszej kancelarji Hypotecznej termin pod prekluzją wyznaczono.

Szadek d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1874 r.
Gadomski.

REGULACJE HYPOTECZNE. УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 768. Sąd Pokoju w Petrokowie. Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki.

1. Nieruchomości składającej się z placu danej Nr. 28 dziś 346 w mieście gubernialnem Petrokowie położonej, do Abrama Lejżerowicza należącej.

2. Nieruchomości Nr. 3 a rejestru pomiarowego Nr. 8 składającej się z gruntu mórg 23, prętów 4, z zabudowaniami na Wielkiej Wsi pod Petrokowem przy szosie prowadzącej do Kielc położonej, do Jana Nepomucena Psarskiego i małżonków Bartnik należącej.

3. Nieruchomości pod Nr. 301 tabeli likwidacyjnej w osadzie pomiejskiej Tuszyn, gminie Gorki, jurisdykcji Sądu tutejszego położonej, do Ajzyka Goldberg należącej.

4. Nieruchomości składającej się z domów dwóch z szopą i trzech pieców do palenia wapna na rozległości mórg 2, prętów 96.

a) Grunta mórg 3, prętów 224, ciągnącego się wzdłuż od drogi Kurnędzkiej do gruntów Oleszkiewicza dziś Netzla i od parowu Sulejewskiego pod parów drogi Sulejewskiej.

b) Gruntu mórg 3, prętów 126 po prawej stronie drogi Kurnędza do piasków miejskich, a z dwóch stron gór Kurnędzkich.

c) Łąki zwanej „Podwapiennicą" morgów 13, prętów 158 graniczącej z łąką Klassa i jeziorem miejskim, z drugiej strony z drogą Kurnędzką i pastwiskiem miejskim nad samą Pilicą.

d) Gruntu mórg 2, prętów 84, w granicach od łąki Kamasińskiego do zarośli Kurnędzkich i z drugiej strony od drogi Kurnędzkiej do zarośli miejskich nazwanych „Rafą".

e) Gruntu mórg jedna, prętów 123 pomiędzy górami Kurnędzkiemi z trzech stron i drogą Kurnędzką.

f) Grunta w kolonji Nr. 1 prętów 15 w granicach z jednej strony Ptaka z drugiej Antosika.

g) Gruntu mórg 5 prętów 60 przy drodze granic Łęczyńskich pomiędzy gruntami Wolickiej i Bałasów.

h) Gruntu w polu „Ponik" zwanym z 30 zagonów w trzy staj w granicach od wschodu słońca z lasem Sulejowskim, a od zachodu z drogą Taraszczyńską.

i) Gruntu w miejscu zwanem „pod Przepaścią" zagonów 110, w granicach od stacji drogi Dąbrowskiej przez dwa staja do lasu z drugiej strony od lasu miejskiego do gruntu Grzegorza Piekarskiego.

k) Gruntu ciągnącego się od drogi Taraszczyńskiej ku drodze Dąbrowskiej wzdłuż 365, a na szerokość 50 łokci w granicach od strony południa z gruntami Tomasza Majewskiego, a od północy Franciszka Różyckiego, do Józefa Fritsch należących, wszystkich w teritorjum pól osady po miejskiej Sulejow gminie Łęczno położonych.

Zawiadamia osoby interesowane iż regulacja takowa nastąpi w dniu 6 (18) Maja r. b. 1875 w Sądzie tutejszym. Wzywa ich przeto aby w dniu tym z dowodami prawa ich usprawidliwiającemi przed Pisarzem Sądu tutejszego pod prekluzją praw z art. 154 prawa o hipotekach wynikającą stawili się.

Niezgłaszający się zaś właściciel, ulegnie skutkom art. 145 t. p.

Ogłoszenie decyzji jaka zapadnie nastąpi w dniu 13 (25) tegoż miesiąca i roku.

Petroków d. 27 Stycz. (8 Lutego) 1875 r.
Podsędek, Hołubski.

N. D. 817. Sąd Pokoju w Płocku.

Z powodu żądanej nowej regulacji hipotecznej, osady Nr. 5 we wsi Podolszacach, okręgu Płockim położonej, zawiadamia strony interesowane, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 3 (15) Czerwca 1875 r. o godzinie 10-ej rano. Niezgłaszający się interetanci ulegną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hipotekach z 1818 r., w razie niestawienia się właściciela, tenże na żądanie któregokolwiek bądź z wierzycieli skazanym zostanie na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50. Ogłoszenie decyzji nastąpi dnia 7 (19) Czerwca 1875 r.

Płock d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1875 r.
w. z. Podsędka, Biedrzycki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 745.

Naczelnik Powiatu Zamojskiego.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że na zasadzie rozporządzenia Rządu Gubernjalnego Lubelskiego z dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1874 r. za № 4828, odbędzie się w sali posiedzeń Bióra Powiatu Zamojskiego w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 12 w południe publiczna licytacja in minus, na przedsiębiorstwo zabrukowania części ulicy Powiatowej na długość 34 sażenów, i części ulicy Ormiańskiej na długość 49 sażenów.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 925 kop. 79.

Konkurenci mający chęć wziąść to przedsiębiorstwo, obowiązani są przed terminem do rozpoczęcia licytacji naznaczonym, i to najpóźniej do godziny 12 w południe, nadesłać pocztą lub złożyć osobiście deklaracje opieczętowane, z dołączeniem kaucji w ilości 92 rs. 27½ kop.

Szczegółowe warunki licytacyjne i koszto rysy, interesanci mogą przeglądać w Wydziale Administracyjnym codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Deklaracje powinny być napisane na papierze stemplowym ceny 20 kop., bez podskrobywań i poprawek podług poniżej zamieszczonego wzoru.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Начальника Замостскаго Уѣзда отъ 28 Января сего года за N. 689, я ниже подписавшійся обязываюсь принять производство работъ по вымощенію части Уѣздной 34 саженей длины и части Ормянской 49 саж. длины улицъ въ г. Замостье за сумму (выписать сумму словами) и подвѣргаюсь всѣмъ обязанностямъ и условіямъ на основаніи которыхъ будутъ производиться по сему подряду торги.

Залогъ въ суммѣ 92 руб. 27½ коп. у сего прилагаю, который въ случаѣ несостоявшихся за мною торговъ, самъ получу, или прошу выслать на мой счетъ въ N. Постоянное мое жительство въ N, писано въ N мѣсяца дня и года N, четко подписать имя и фамилію.

Zamość d. 28 Stycznia 1875 r.
Podpułkownik Jezierski.
Referent, Kuniewski.

N. D. 797. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Teofila Rukscińskiego obywatela w Warszawie pod N. 151 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karśnickiego Patrona w Warszawie pod Nr. 310, przy ulicy Nowe miasto zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy złp. 7000 albo rs 1050, z procentem 5% za lat 5 wstecz od daty doręczenia nakazu t. j. dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1874 r. i kosztów od Macieja Borkowskiego gospodarza rolnego, właściciela osady włościańskiej № 7, 34, 72 we wsi Marki w gminie Brudno w powiecie i gubernji Warszawskiej położonej tamże zamieszkałego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 2 (14) Sierpnia 1874 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

Osada Włościańska

uwłaszczona N-mi 7, 34 i 72 Tabeli likwidacyjnej oznaczona, we wsi Marki parafji N. P. Marji Loretańskiej na Pradze, gminie Brudno powiecie i gubernji Warszawskiej w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału IV w Pradze pod Warszawą, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Macieja Borkowskiego gospodarza rolnego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, ogólnej rozległości mórg 65 pr 254 miary nowopolskiej obejmująca.

Na gruncie tej osady znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa w węgieł i słupy na podmurowaniu gontami kryty o dwóch kominach murowanych.
2. Kuźnia z drzewa, gontami kryta o jednym kominie murowanym.
3. Stodoła z drzewa, bali w słupy słomą kryta o jednym klepisku.
4. Szopa o jednej ścianie tylnej i dwóch słupach słomą kryta.
5. Chlewki z drzewa w słupy i węgieł słomą kryte.
6. Studnia balami z drzewa cembrowana z żurawiem.
7. Drzew gruszkowych w podwórzu 4.
8. Parkan w słupy i rygle w storc zbudowany okalający podwórze.

W tym parkanie są dwie bramy wjezdne i furtka.

Położenie gruntu, pól i łąk, akt zajęcia obejmuje.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej osady znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 310 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. W. Wacławowi Łukomskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV w Pradze przy Warszawie pod Nr. 380 urzędującemu, na ręce W. Piotra Cieraszkiewicza Podpisarza tegoż Sądu.
2. Wacławowi Swieckiemu, Wójtowi gminy Brudno w Nowej Pradze przy Warszawie urzędującemu i kancelarję swą utrzymującemu na ręce Starszego Pisarza Gminy Walerego Libenau.

Obudwom d. 14 (26) Września 1874 r.

Wniesiono do tabelli likwidacyjnej w której zamieszczona jest osada włościańska uwłaszczona pod N. 7, 34 i 72, we wsi Marki pod jurisdykcją Sądu Pokoju m. Warszawy Wydziału IV na Przedmieściu Praga pod Warszawą, położonej d. 3 (15) Stycznia 1875 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 12 (24) Marca 1875 roku.

Sprzedażą kierować będzie Izydor Karśnicki Patron przy Trybunale Cywilnym tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1875 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 17 (29) Stycznia 1875 r.
R. Linowski.

N. D. 798. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Konstancji z Tyszków Trzaska, po Szymonie Trzaska pozostałej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się w mieście powiatowem Rawie, gubernji Petrokowskiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod № 310/11 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sum: rs. 225, rs. 600, rs. 600, i rs. 1725, z większej sumy rs. 2355, pochodzącej, czyli ogólnej sumy rs. 3150, i kosztów od Michaliny Tekli Barbary Brygidy 4-ch imion z Strzeszewskich Słupeckiej, Ignacego Słupeckiego emeryta żony, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, czyli obojga małżonków Słupeckich właścicieli dóbr ziemskich Niwna w okręgu i powiecie Rawskim, gubernji Petrokowskiej położonych, zaś w Warszawie pod Nr. 759, zamieszkałych, protokółem Józefa Kurmana Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 18 (30) Grudnia 1874 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

NIWNA, z przyległościami, w parafji Kurzeszyn, gminie Wałowice, w okręgu i powiecie Rawskim, gubernji Petrokowskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Rawie położone, prawem własności do Michaliny Tekli Barbary Brygidy 4-ch imion i Ignacego małżonków Słupeckich należące i w ich posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około włók 13, mórg 18, miary nowopolskiej czyli dziesiatyn około 204 obejmujące.

Na gruncie tych dóbr znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w węgieł, gątami kryty o jednym kominie murowanym.
2. Kloaka z drzewa gątami kryta.
3. Kurniki i chlewy z drzewa w węgieł, gątami kryte.
4. Stajnia i wozownia z drzewa w węgieł na podmurowaniu z kamienia polnego, słomą kryta.
5. Chlew z drzewa w słupy, słomą kryty.
6. Obora z drzewa w węgieł na podmurowaniu z kamienia polnego, słomą kryta.
7. Obora z drzewa w węgieł słomą kryta i parkan z bramą do wjazdu.
8. Wołownia z drzewa w węgieł, słomą kryta.
9. Spichrz z drzewa w węgieł na podmurowaniu z kamieni polnych, słomą kryty z wystawką drewnianą gątami kryty.
10. Stodoła ze spichrzem z drzewa w węgieł i słupy, słomą kryta.
11. Stodoła z drzewa w węgieł i słupy na podmurowaniu z kamieni polnych słomą kryta.
12. Stodoła z drzewa w węgieł i słupy na podmurowaniu z kamieni polnych słomą kryta. W tej stodole mieści się młocarnia i sieczkarnia fabryki Ewansa.
13. Kierat z drzewa bez nakrycia.
14. Drwalnia z drzewa deskami obita, gątami kryta.
15. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem, kubłem i korytem.
16. Piwnica murowana z kamieni polnych gątami kryta.
17. Ogród owocowy i warzywny w którym drzewa różnego gatunku owocowych kilkadziesiąt, oraz są drzewa dzikie i krzewy różne, i jeden ul z pszczołami drewniany. Ogród ten ogrodzony w części żerdziami, w części parkanem i w części drzewem dzikim.

Przed dworem jest ogródek kwiatowy sztachetami drewnianemi ogrodzony.

18. Dziedziniec ogrodzony żerdziami z bramą wjazdową.
19. Dwa ogrody warzywne.

Ogrodzenia są w części z żerdzi i chrustu tak około ogrodów jak i zabudowań.

20. Czworaki z drzewa w słupy, słomą kryte, o jednym kominie murowanym.
21. Chlewki z drzewa w słupy, słomą kryte.
22. Chałupa z drzewa w węgieł, słomą kryta, o jednym kominie murowanym z której jedna stancja do dworu należy.
23. Chlewek z drzewa w słupy, słomą kryty.
24. Karczma z zajazdem przy szosse, z drzewa w słupy, i w węgieł, częścią słomą kryta o jednym kominie murowanym.
25. Stodoła z drzewa w słupy, słomą kryta.

Sadzawka niezarybiona.

Ignacy Stanisławski płaci rocznie z propinacji rs. 120.

Inwentarz żywy i martwy na gruncie znajdujący się, akt zajęcia obejmuje.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie, pod Nr. 310/11 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie to w kopjach doręczono:

1. Józefowi Stankiewiczowi, Wójtowi gminy Wałowice, we wsi Wałowicach, powiecie i okręgu Rawskim gubernji Petrokowskiej zamieszkałemu i urzędującemu, na ręce własne, w obecności Pisarza gminy tej Alexandra Kemfi.
2. W. Janowi Jankowskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Rawie, w temże mieście urzędującemu i zamieszkałemu, na ręce własne.

Obudwom d. 4 (16) Stycznia 1875 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr d. 8 (20) Stycznia 1875 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 12 (24) Marca 1875 r.

Sprzedażą kierować będzie Izydor Karśnicki Patron przy Trybunale Cywilnym tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 22 Stycz. (3 Lutego) 1875 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 22 Stycz. (3 Lutego) 1875 r.
R. Linowski.

N. D. 796. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Domów Handlowych pod firmami „Peltzer et Fils", oraz Paul Dedyn, w Vierviers w Belgji egzystujących, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod № 310/11 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu summ: Talarów: 1489 srebrników 23 w pruskim kurancie z różnicą kursu, czyli rs. 1340 kop. 92¼ z procentem po 6% od d. 1-go Lipca n. s. 1874 r. dla Domu Handlowego Peltzer et Fils, oraz Talarów: 6606, srebr. groszy 15, w pruskim kurancie, z różnicą kursu, czyli rs. 5945, kop. 85, z procentem po 6% od d. 7 (19) Maja 1873 r. i kosztów — dla Domu Handlowego pod firmą Paul Dedyn, od Zygmunta Strohbach obywatela wieczystego dzierżawcy nieruchomości w mieście Tomaszowie w powiecie Brezińskim, gubernji Warszawskiej obecnie Petrokowskiej, przy ulicy Jeziornej pod № 2486 położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu: 15 (27) Listopada 1874 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Mieście Tomaszowie, powiecie Brezińskim, gubernji Warszawskiej, dawniej, a obecnie gubernji Petrokowskiej № 2486 oznaczona, przy ulicy Jeziornej, w gminie i Parafji miasta Tomaszowa, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Brezinie położona, prawem wieczystej dzierżawy do Zygmunta Strohbach należąca, będąca w posiadaniu dzierżawnem syna jego Aleksandra Hugo dwóch imion Strohbach, stosownie do Aktu Urzędowego przed Gustawem Wilhelmem Milerem Rejentem przy Sądzie Pokoju w Brezinie w mieście Tomaszowie urzędującego w dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1873 r. sporządzonego, na czas 4-ro letni, do d. 21 Sierpnia (2 Września) 1877 r. z obowiązkiem płacenia alimentów rocznie rs. 1000, ratami kwartalnemi z góry po rs. 250, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona, przybliżoną rozległość akt zajęcia obejmuje.

Na gruncie tej nieruchomości, znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom frontowy masiv murowany, z cegły i kamieni z piwnicą sklepioną, o parterze i piętrze, sztejnpapą kryty o dwóch kominach murowanych.
2. Mur z cegły na wapno gontami kryty, w którym są drzwi i brama dwuskrzydłowa drewnane.
3. i Parkan z drzewa w słupy gontam kryty.
4. Ogródek kwiatowy sztachetami drewnianemi z drzwiczkami, ogrodzony.
5. Ogródek drugi kwiatowy z takimże ogrodzeniem.
6. Suszarnia murowana parterowa, dachówką kryta, o jednym kominie murowanym.
7. Piwnica murowana, dachówką kryta o jednych drzwiach podwójnych, przy której kurnik z drzewa o jednych drzwiach.
8. Ogrodzenie z sztachet drewnianych z furtką.
9. Ogród owocowy i kwiatowy, w którym jest drzew owocowych około 20, i kwiatowych, nadto altana z łat drewnianych, sztachetami ogrodzony.
10. Szopa z drzewa w słupy gontami kryta.
11. Szopa bez ścian i drzwi na słupach drewnianych.
12. Sztachety drewniane przy ogrodzie.
13. Parkan z sztachet i desek.
14. Dwie budki drewniane dla psów.
15. Sztachety drewniane, w złym stanie.
16. Dół na wapno deskami kryty, zniszczony.
17. Smietnik deskami ogrodzony.
18. Chlew z drzewa w słupy gontami kryty, w złym stanie.
19. Szopa z drzewa, od tyłu ścianę murowaną mająca, sztejnpapą kryta.
20. Kloaka z drzewa gontami kryta.
21. Kloaka z drzewa gontami kryta.
22. Obora, stajnia i kurnik, z drzewa, gontami kryte.
23. Parkan z desek.
24. Parkan z desek w słupy.
25. Podwórze w części brukowane w którym są 2 gołębniki drewniane deskami kryte, huśtawka drewniana i dół z wapnem deskami kryty.
26. Parkan z desek w słupy z bramą i furtką.
27. Farbiarnia masiv murowana z cegły i kamienia, sztejnpapą kryta o 3-ch kominach murowanych.
28. Kloaka z drzewa gontami kryta.
29. Parkan frontowy drewniany z sztachet z bramą i furtką.
30. Parkan sztachetowy drewniany.
31. Parkan sztachetowy drewniany.
32. Parkan takiż drewniany.
33. Parkan sztachetowy drewniany z furtką.
34. Podwórze w części brukowane na którym jest kilka drzew wierzbowych.
35. Płuczkarnia z belek i bali, na niej jest kosz durszlakowy miedziany do mycia wełny.
36. Most drewniany z desek i bali.
37. Płuczkarnia z belek i bali, na niej są 2 kosze durszlakowe miedziane, do mycia wełny.

W Farbiarni pod № 27 opisanej, znajdują się utensylja i maszyny w akcie zajęcia wymienione.

Subhastowaną nieruchomość zamieszkuje sam dłużnik Zygmunt Strohbach, oraz jego dzieci za cenę roczną najmu w akcie zajęcia wymienioną; oprócz tego tenże Zygmunt Strohbach wynajął pół domu na parterze i pierwszem piętrze z gorą i szopą na drzewo, Robertowi Lebrechtowi Altenberger za kontraktem urzędowym przed Gustawem Wilhelmem Müller, Rejentem Kancelarji przy Sądzie Pokoju w Brezinie, w Tomaszowie, d. 5 (17) Października 1874 r., sporządzonym na lat 3-y t. j. od d. 1-go Stycznia 1875 r. do tegoż dnia i miesiąca 1878 r., za cenę z góry za wszystkie 3 lata w ilości rs. 900 zapłaconą.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Izydora Karśnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 310/11 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału I-go tamże przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. W. Ludwikowi Miziurskiemu, Burmistrzowi M. Tomaszowa w tymże mieście Tomaszowie powiecie Brezińskim Gubernji Petrokowskiej zamieszkałemu i urzędującemu, na ręce własne.
2. Wiktorowi Słósarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w w Brezinie, tamże zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 9 (21) Grudnia 1874 r., przez Józefa Mrozowskiego Woźnego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości d. 16 (28) Grudnia 1874 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wniesione zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie, Wydziału I przy ulicy Długiej pod Nr. 549, posiedzenia odbywającego o godzinie 10 z rana dnia; 11 (23) Marca 1875 r.

Sprzedażą kierować będzie Izydor Karśnicki Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycz.) 1874/5 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 30 Grud. (11 Stycz.) 1874/5 r.
R. Linowski.

N. D. 773. Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława Karskiego właściciela dóbr Włostów, w tychże dobrach Okręgu Opatowskim zamieszkałego, a u Bolesława Przyłęckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Radomiu zamieszkanie prawne obrane mającego, w poszukiwaniu kwoty rs. 14,850 procentu i kosztów, aktem Leona Kucharskiego Komornika, przy Trybunale Cywilnym w Radomiu w dniu 6 (18) Września 1874 r. zajęte zostały na sprzedaż przez przymusowe wywłaszczenie

DOBRA ZIEMSKIE.

OCIESĘKI z przyległościami i przynależytościami, położone w gminie Cisów, parafji Ociesęki, okręgu Opatowskim, powiecie i gubernji Kieleckiej, pod jurysdykcją Trybunału Cywilnego w Radomiu, do Edmunda i Jana braci Jasieńskich właścicieli w tychże dobrach Ociesęki zamieszkałych należące i na nich hypotecznie uregulowane, odległe od miasta gubernialnego Kielc wiorst 32, od miasta Radomia wiorst 105, od miasta okręgowego Opatowa wiorst 35, od miasta Staszowa wiorst 21, od osady Łagów wiorst 7. Dobra te składają się z trzech folwarków:

a) Ociesęki, b) Wólka Pokłonna, c) Huta nowa.

Ogólna rozległość podług mappy i regestru pomiarowego ma wynosić morgów 2,422 prętów 285, a mianowicie:

a) Folwark Ociesęki zawiera mórg 1,960 prętów 231, w szczególności: pod ogrodami mórg 2 prętów 177, w gruncie ornym pszennym klassy 2-ej mórg 65 prętów 162, w gruncie ornym żytnim klassy 1-ej mórg 168 prętów 274, klasy 2-ej żytnim mórg 19 prętów 118, żytnim klasy 3-ej mórg 15 prętów 200, w łąkach mórg 73 prętów 147, w pastwiskach mórg 85 pr. 15, pod wodami, mórg 25 prętów 45, pod lasami mórg 1,507 prętów 170, w nieużytkach i drogach mórg 8 prętów 150, w placach pod zabudowaniami mórg 5.

b) Folwark Wólka Pokłonna zawiera mórg 342 prętów 128, w szczególności: w gruncie ornym mórg 191 prętów 46, w łąkach mórg 31, prętów 63, w pastwiskach mórg 96 prętów 69, pod wodami drogami, nieużytkami i t. p. mórg 20 prętów 250, w placach pod zabudowaniami mórg 3.

c) Folwark Huta Nowa zawiera mórg 119 pr. 226, a w szczególności: w gruncie ornym mórg 75 pr. 95, w łąkach mórg 27 pr. 283, w pastwiskach mórg 8 pr. 244, pod wodami, nieużytkami, w placach, pod zabudowaniami, drogami, dziedzińcami, bagnami i t. p. mórg 7 pr. 204. Gleba gruntu żytnia, a w części pszenna. Gospodarstwo na folwarkach Ociesęki i Wulka Pokłonna prowadzi się płodozmienne, a na folwarku Huta nowa trzypolowe.

Zabudowania są następujące:

a) na folwarku Ociesęki: dwór, oficyna, stajnia i wozownia, obory, cztery stodoły, cztery domy, dla służby, karczma, wołownia, dom dla gorzelanego, gorzelnia z aparatem Pistorjusza, spichlerz, czworak dla służby, chlewiki, wszystkie powyższe budowle drewniane gontem kryte, dwie studnie i dwie kloaki.

b) na folwarku Wulka Pokłonna: dom dla służby, owczarnia, chlewiki, trzy stodoły, spichlerz, karczma, wszystkie drewniane gontem kryte;

c) na folwarku Huta Nowa: dom dla służby, spichlerz, obora ze stajnią, stodoła, dom dla służby leśnej, trzy karczmy, dom mieszkalny, chlewik, wszystkie drewniane gontem kryte.

Na folwarku Ociesęki znajduje się ogród owocowy a na folwarku Pokłonna sadzawka.

Zasiewy podano następujące: na folwarku Ociesęki: pszenicy korcy 26, żyta korcy 40, jęczmienia korcy 30, owsa korcy 30, grochu korcy 20, kartofli korcy 250; na folwarku Wulka Pokłonna: pszenicy korcy 10, żyta korcy 25. jęczmienia korcy 10, owsa korcy 15, kartofli korcy 120; na folwarku Huta Nowa: żyta korcy 27, owsa korcy 37. Siana zbiera się około fur 400 dziesięciocetnarowych. Inwentarze żywe i martwe zajęte i wraz z dobrami ulegające sprzedaży są następujące: koni 10, wołów 8, krów 7, jałowizny 10, wozów półtoracznych 9, płużyc 10, radeł z radlicami 12, bron par 6, młynek do czyszczenia zboża, ćwierć i szufli 4. Podatki pdług świadectwa kasy wynosić mają rs. 713, kop. 45 rocznie.

Akt zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Opatowie Michałowi Głębickiemu w dniu 22 Października (3 Listopada) 1874 r. Wójtowi gminy Cissów Janowi Grabowskiemu w d. 24 Października (5 Listopada) 1874 r. wniesiony do księgi wieczystej tychże dóbr Ociesęki w dniu 6 (16) Listopada 1874 r., a wpisany do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Radomiu w d. 15 (27) Listopada 1874 r.

Pierwsze ogłoszenie warunków sprzedaży nastąpi w dniu 2 (14) Stycznia 1875 r. o godzinie 10 z rana na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Obszerniejszy opis dóbr i warunki sprzedaży będą do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału i u Bolesława *Przyłęckiego* Patrona sprzedaż popierającego.

Radom d. 15 (27) Listopada 1874 r.
Szczuka.

Jako kopja tego obwieszczenia, wywieszoną została w d. 16 (28) Listopada 1874 r. w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego poświadczam.

Radom d. 16 (28) Listopada 1874 r.
Szczuka.

Po odbyciu publikacji warunków licytacyjnych, termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia oznaczony został na d. 27 Lutego (11 Marca) 1875 r. godzinę 10-ą z rana i odbędzie się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Radomiu. Licytacja rozpocznie się od sumy rubli sr. 25,000 którą popierający sprzedaż Stanisław Karski w warunkach licytacyjnych zaofiarował.

Radom d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1875 r.
Szczuka.

N. D. 816. Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamiam, iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu, na powództwo Wacława Franciszka 2 imion Ulbrych, fabrykanta w mieście powiatowem Turku, okręgu Wartskim zamieszkałego, podpisanego Patrona Trybunału w Kaliszu ustanowionego mającego, przeciwko Juljannie 1° voto Ulbrych, 2° voto Mitlechner, po Józefie Mitlechner pozostałej wdowie, b) Magdalenie z Szefłów po Ferdynandzie Ulbrych pozostałej wdowie w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletniej Marjanny Ulbrych. c) Józefowi Rykier przydanemu opiekunowi tejże nieletniej Marjanny Ulbrych. d) Emie z Ulbrychów Józefa Perlińskiego żonie, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża czynić winnej, oraz e) Franciszkowi Ulbrych, wszystkim w mieście Turku mieszkającym, na dniu 3 (15) Października 1874 r. zapadłym, oraz na podstawie taksy przez zamianowych biegłych w dniu 2 (14) Listopada t. r. sporządzonej, a wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu z dnia 6 (18) Grudnia t. r. potwierdzonej, sprzedanem zostanie w drodze działów

Prawo Wieczystej Dzierżawy

z sześciu mórg 193 prętów gruntu wraz z zabudowaniami na tymże gruncie znajdującemi się, w teritorjum dóbr Muchlin litera A w okręgu Wartskim położonego składające się, w dziale III wykazu hypotecznego tychże dóbr pod Nr. 12 zahypotekowane, a pod Najwyższy Ukaz z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 r. niepodchodzące.

Na gruncie tym znajdują się:

1) Dom jednopiętrowy masiv z cegły murowany gontem kryty.
2) Dom parterowy z poddaszami również z cegły wasiv murowany gontem kryty.
3. Budynek gospodarski pod gontem z bali w słupy pobudowany, o 7 komórkach, po za któremi jest kloaka.
4. Stodoła z bali w słupy pobudowana gontem kryta o jednym klepisku.
5) Studnia wewnątrz kamieniem a zaś na powierzchni bałami cembrowana.
6) Bielnik z drzewa w ryglówkę pod gontem.
7) Wieszalnia również pod gontem.
8) Domek parterowy z poddaszem z cegły masiv murowany gontem kryty.

Sprzedaż powyższych nieruchomości odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu przed W. Misiurkiewiczem Asesorem Trybunału do takowej delegowanym.

Po odbyciu w dniu 22 Stycznia (3 Lutego) 1875 r. pierwszej publikacji warunków, termin do drugiego ogłoszenia takowych, a zarazem i do odbycia przygotowawczego przysądzenia na dzień 6 (18) Marca 1875 r. godzinę 3 po południu oznaczony został.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,228 kop. 80 jako szacunku przez biegłych wykrytego.

Obszerny zbiór objaśnień, oraz warunki licytacyjne i taksa biegłych, w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu Wydziału II i u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Kalisz d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1875 r.
Aleksander Landau.

N. D. 812.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkały, donosi i ogłasza niniejszym, że w skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach: 3 (15) Maja i 24 Maja (5 Czerwca) 1874 r., oraz 6 (18) Września t. r. między Kazimierą Wołowską wdową, pod Nr. 411 zamieszkałą, przez podpisanego bronioną, z jednej, a Wiktorją Wołowską po Aleksandrze Wołowskim wdową, w imieniu własnym, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich swych dzieci: a) Ignacego Wołowskiego b) Aleksandry; c) Anieli; d) Kazimiery; e) Stanisława; f) Zofji; g) Aleksandra i h) Marji, rodzeństwa Wołowskich działającą, z których Ignacy Wołowski obecnie doszedł do pełnoletności: wszystkiemi pod Nr. 1109 i Kornelim Wołowskim Sędzią Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego jako przydanym opiekunem powyższych nieletnich pod Nr. 497a w Warszawie zamieszkałymi, przez Ksawerego Chraszczewskiego Adwokata stawającymi z drugiej strony, zapadłych, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację,

NIERUCHOMOŚĆ

№ 1109, przy zbiegu ulic Waliców i Grzybowskiej, w cyr. 7 Wolski zwanym, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydz. II położona, do spadku po ś. p. Julji i Aleksandrze Wołowskich należąca, na gruncie czynszowym stojąca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się zabudowania, mianowicie:

Dom narożny frontowy murowany, o parterze, pierwszym piętrze i mieszkaniach poddasznych pod dachówką. Takiż dom od ulicy Grzybowskiej murowany parterowy i mieszkaniach poddasznych pod dachówką. Dom frontowy od ulicy Waliców, murowany, parterowy o suterynach i mieszkaniach poddasznych pod dachówką. Dom frontowy od ulicy Waliców w przedłużeniu poprzedniego, murowany, parterowy o piwnicach pod dachówką. Dom frontowy od ulicy Waliców parterowy i mieszkaniach poddasznych pod dahówką. Oficyna i stajnia drewniane, od ulicy Waliców pod gontem. Oficyna w dziedzińcu, komórki, kloaki, wozownie, szopy, drwalnie, ogrodzenia różne, studnia, bruk i t. p. zabudowania.

Ogólna rozległość tej posesji wynosi łokci kw. 12047½.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W-ny Stanisław Bagniewski Asesor Trybunału, przed którym w d. 6 (18) Stycznia 1875 r. o godzinie 9¾ rano odbyła się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości № 1109 w Warszawie położonej, zaś termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia, wyznaczonym został na dzień 20 Lutego (4 Marca) 1875 roku godzinę 9¾ rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydz. II w Warszawie pod Nr. 549.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 33,320 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Vadium rs. 3,000.

Zbiór objaśnień, warunki i taksę przejrzeć jak niemniej o bliższych szczegółach zainformować się można tak w kancelarji podpisanego jak i w kancelarji Podpisarza Trybunału Wydz. II w Warszawie.

Józef Naimski.

N. D. 845.

W likwidacji massy upadłości

STANISŁAWA ROZMANITHA

w Warszawie przy Nowym Świecie 53.

Wyprzedaż zupełna.

Po tychże cenach, zniżonych od początku wyprzedaży o 15 do 40%.

Odtąd odbywa się od godziny 11 z rana do 7 wieczorem.

Wyprzedają się wszelkie wina:

Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Portugalskie, Austryackie: białe i czerwone, Węgierskie: słodkie, wytrawne, grube; Stare Maślacze, Tokaje i Miody.

Dawniejsze ceny handlowe jednej butelki zniżone są z kop. 45 na 37½, z 60 na 40, z 75 na 60 kop., z Rs. 1 na 75 kop., z Rs. 1 kop. 50 na Rs. 1, z 2 Rs. na 1 kop, 50, z 3 na 2, z 4 na 3, z 6 na 4, z 10 na 6, z 15 na 9, z 20 na 12, z 25 na 15 Rs.

Węgierskie wina z lat: 1674 i 1683 stosownie do umowy.

Wina Szampańskie świeże, różnych marek, sprzedają się: Sillery po Rs. 2 kop. 50, zaś Carte blanche po Rs. 2 kop. 80 butelka.

Piwo Angielskie słodkie i gorzkie, ceny handlowej Rs. 1 kop. 20, sprzedaje się po kop. 90; porter oryginalny po kop. 75 a ściągany po kop. 50 butelka.

Herbata trzy rublowa sprzedaje się po 2 Rs. a dwu rublowa po Rs 1 kop. 50 funt.

Na większych zakupach ustępuje się jeszcze pewien rabat.

Obstalunki listowne przyjmują się na imie jednego z Syndyków i wykonywują się z opakowaniem.

Warszawa d. 5 (17) Lutego 1875 r.
Syndycy tymczasowi:
Mecenas Fr. Ciągliński 739a.
Aleksander Liedtkie.

N. D. 809. *Sędzia Komisarz masy upadłości Moritza Braumana.*

Na zasadzie art. 480 K. H. wzywam wierzycieli tejże masy, ażeby się w d. 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 6 i pół po południu osobiście lub przez pełnomocników zebrali w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego, celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na Syndyków tymczasowych tejże masy.

Warszawa d. 4 (16) Lutego 1875 r.
Wł. Kremky.

N. D. 815. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, lustra, zegary, samowar, bilard z rekwizytami, garderoba damska, lampy, garnki żelazne, maszyna do szycia i t. p. w Warszawie, na placu targowym Seweryność zwanym, w dniu 7 (19) Lutego 1875 r. o godz. 10 rano przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik Komornik.

N. D. 810.

W mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 3 (15) Stycznia r. b. na ilacją Antoniego Saskiego zapadłego, zawiadamiam interesowanych, że kaucja w sumie rsr. 1,500 za Wawrzeńcem Orłowskim b. Pisarzem Aktowym Powiatu Opoczyńskiego w Dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Libiszowa części A. z okręgu Opoczyńskiego pod Nr. 12 zapisana, wykreśloną zostanie z hypoteki po upływie trzech miesięcy, jeżeli nikt do tegoż Wawrzeńca Orłowskiego z czasu jego urzędowania pretensji nie poda i przeciw wykreśleniu rzeczonej kaucji niezałoży opozycji, która tylko na mocy wyroku pretensje zasądzającego, tub też na zasadzie Pozwu o takowe wydanego w ciągu trzech miesięcy, a najpóźniej przed wydaniem wyroku ostatecznego wykreślenie kaucji nakazującego przyjętą bydź może.

Radom d. 9 (21) Stycznia 1875 r.
Teofil Hilary Rauszer Patron.

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.